ROK XV. Nr. 35 (4353) WILNO, sobota 5 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Regent Horthy

mąż opatrznościowy Węgier

Jego Wysokość Regent Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanya, urodził się 18 czerwca 1868 r. w maj. Kenderes, będącym dawną siedzibą jego rodziny. Jest on czwartym synem Stefana de Horthy i pochodzi ze starożytnej i znakomitej rodziny. Ojciec jego był członkiem dawnej Izby Panów. Jeden z jego braci był uczniem Akademii Morskiej i zginął tragicznie w czasie manewrów. Wówczas młody Mikołaj Horthy zaproponował swoim rodzicom, że zajmie miejsce zmarłego i ukończywszy w r. 1882 szkołę średnią w Sopron wstąpił do Akademii Morskiej w Fiume.

Pierwszy stopień wojskowy uzyskuje Mikołaj Horthy w r. 1886. W r. 1890 zaciąga się w randze kadeta na pokład „Tauras", a następnie bierze jako młody oficer udział w ekspedycji okrętu „Saida", w czasie której zwiedza Indie, Australię i Polinezję.

W r. 1898 1909 zostaje dowódcą okrętu „Tauras" i stacjonowany jest w Konstantynopolu. W tym okresie śledzi zbliska jako przedstawiciel marynarki austro-węgierskiej w Konstantynopolu drugą rewolucję, zorganizowaną przez młodzież turecką.

W r. 1909 głównodowodzący marynarką austro - węgierską admirał hr. Montecuccoli proponuje go jako jednego z najlepszych oficerów na zaszczytne stanowisko adiutanta morskiego cesarza Franciszka Józefa. W tymże roku otrzymuje on nominację na kapitana.

W okresie mobilizacji marynarki, jaka miała miejsce podczas kryzysu bałkańskiego w r. 1912—13 Mikołaj Horthy jest dowódcą pancernika „Budapest" i powraca na swoje stanowisko na dworze cesarskim aż po ukończeniu mobilizacji. W r. 1913 zostaje mianowany szambelanem cesarskim.

Z chwilą wybuchu wojny światowej adiutant Horthy opuszcza swe stanowisko na dworze i powraca na pokład okrętu. Najpierw dowodzi pancernikiem „Habsburg", a w grudniu 1914 r. otrzymuje dowództwo lżejszego krążownika, najnowocześniejszego wówczas typu, „Novara", którym dowodzi przez przeciąg 3 lat. Na pokładzie tego okrętu Mikołaj Horthy dokonał swoich najznaczniejszych wyczynów morskich.

Marynarka austro - węgierska mogła odgrywać wobec przeważającej siły liczebnej marynarek Ententy tylko rolę floty, uprawiającej strategię „fleet in being". Tym większe zadanie przypadło jej jednostkom lżejszym, a krążownik „Novara" dawał zawsze przykład wyjątkowej odwagi. W chwili ofensywy na Dardanele Horthy'emu przypadła w udziale niezwykle ryzykowna misja: musiał on przeprowadzić niemiecką łódź podwodną przez linię nieprzyjacielskich okrętów patrolowych aż do Cefalonii. Horthy wywiązał się z tego zadania bez zarzutu i powrócił do portu w Catarro, nie naraziwszy się na atak nieprzyjaciela.

W dniu, który nastąpił po wypowiedzeniu wojny przez Włochy, flota monarchii bombardowała wybrzeże adriatyckie królestwa włoskiego. Mikołaj Horthy dowodził wówczas prawym skrzydłem floty. Jednostki, dowodzone przez niego, bombardowały z wielką odwagą punkty wojskowe i strategiczne Porto Corsini pomimo silnego ognia bateryj włoskich. Horthy dowodził swoją eskadrą odważnie, lecz równocześnie z wielkim rozsądkiem, tak, że poniosła ona tylko bardzo małe straty. 5 grudnia 1915 r. „Novara" wpłynęła wraz z kilkoma kontrtorpedowcami do portu albańskiego San Giovanni di Medua i zatopiła 14 statków, mających na pokładzie materiały wojenne, przemycane do Montenegro.

Alianci blokowali cieśninę pod Otranto, będącą jedynym wyjściem z Adriatyku. Na czele kilku okrętów, a mianowicie trzech krążowników oraz dwuch kontrtorpedowców Mikołaj Horthy przerwał dnia 15 maja 1917 roku blokadę Adriatyku na kilka tygodni. Bitwa pod Otranto — to najpiękniejszy wyczyn Adm. Horthy'ego: zatopił on wówczas około 20 okrętów patrolowych, 2 transportowce oraz 1 kontrtorpedowiec. Pomimo, że przeważające siły nieprzyjacielskie odcięły mu odwrót do portu w Catarro, nieulękniony Mikołaj Horthy wydał im bitwę i podczas 4 godzin bohaterskiej walki pozostał na pokładzie „Novara" mimo ciężkich ran, odniesionych w tej bitwie. Odprowadził wszystkie 5 okrętów do portu w Catarro, przy czym okręty te poniosły stosunkowo nieznaczne straty. Za te dwa wyczyny otrzymał Mikołaj Horthy najwyższe odznaczenie wojskowe monarchii austro - węgierskiej, order Marii Teresy, nadawany wyłącznie za czyny bohaterskie, wykonane z osobistą odwagą i zapewniające korzyści strategiczne.

W roku 1918, kiedy siły moralne floty austriackiej, wyczerpane 4-letnią wojną, wymagały energicznego dowódcy, cesarz austriacki i król węgierski Karol mianował swego najdzielniejszego kapitana Mikołaja Horthy'ego kontradmirałem i głównodowodzącym flotą austro - węgierską. Horthy był tym, który zaprojektował nową ofensywę na morzu. Plan ten jednak z powodu straty drednoughta „Szent Istvan", storpedowanego przez Włochów, nie doszedł do skutku.

Pomimo niezwykłej odwagi osobistej i energii Horthy nie mógł sprostać wydarzeniom dziejowym, które przyśpieszyły koniec wojny i spowodowały rozpad monarchii austro-węgierskiej. Cesarz oddał wówczas flotę Radzie Narodowej w Zagrzebiu i gorzką ironią losu był fakt, że właśnie Horthy musiał wykonać ten rozkaz cesarza.

Po ukończeniu wojny Horthy wycofuje się do swego majątku Kenderes. Na widownię powraca w marcu 1919 r. w chwili rewolucji bolszewickiej. Wielkie połacie kraju były zajęte przez państwa sąsiadujące, centrum Węgier było opanowane przez bolszewików. Wówczas hr. Juliusz Karolyi tworzy w Szeged rząd narodowy i admirał Horthy obejmuje 5 czerwca ministerstwo wojny w tym rządzie. W tych czasach zupełnego chaosu cała nadzieja Węgier opiera się na Horthym i jego armii, której Adm. Horthy był głównodowodzącym. We wrześniu Horthy wkracza do Transdanubii i aż do listopada organizuje wojsko, wprowadzając równocześnie ład w oswobodzonych częściach kraju. Wreszcie dnia 16 listopada tegoż roku Horthy na czele swej armii wkracza do Budapesztu i jest przyjęty z bezgranicznym entuzjazmem. Chcąc go wynagrodzić za nieocenione zasługi, Zgromadzenie Narodowe w dowód wdzięczności Węgier wybiera go regentem Królestwa, jak był nim w wieku XV Jan Hunyady, a w wieku XIX Ludwik Kossuth.

Od lat przeszło 18 Mikołaj Horthy zajmuje to odpowiedzialne stanowisko i jego popularność wzmaga się z każdym dniem, czego dowodem były sympatie, okazane mu w dziesiątą rocznicę objęcia obecnego stanowiska, nie tylko przez naród węgierski, ale również przez rządy innych państw.

Mikołaj Horthy ożenił się w roku 1901 z Magdaleną de Purgly. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwuch synów i 2 córki, z których jedna zmarła w r. 1918. Pani de Horthy stoi na czele licznych towarzystw dobroczynności i wszyscy biedni i nieszczęśliwi pewni są znalezienia u niej pomocy i wsparcia.

Na spotkanie regenta Horthyego

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył samochodem do Krakowa Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem.

Na zamku powitali Pana Prezydenta R. P. wojewoda krakowski dr. Tymiński, dowódca O. K. gen. Narbutt Łuczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, po czym Pan Prezydent zajął swe apartamenty na Zamku Wawelskim.

Regent Horthy wyjechał do Polski

DUDAPESZT, (PAT). — Regent Horthy wyjechał o godz. 22 m. 05 pociągiem specjalnym do Krakowa. Regentowi, który udaje się do Polski wraz ze swym synem Stefanem, towarzyszą: minister spraw zagranicznych Kanya, szef kancelarii cywilnej regenta Uray, szef kancelarii wojskowej generał dywizji Keresztes-Fischer, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych hr. Csaky, dyrektor polityczny w m. s. z. baron Bakach-Bessenyey i inni.

Kraków oczekuje gościa

KRAKÓW, (PAT). — Na dzisiejsze powitanie regenta Węgier admirała Horthy'ego Kraków przybrał odświętną szatę. Miasto udekorowane jest flagami o barwach państwowych Węgier, Polski oraz flagami Krakowa. Dworzec główny przybrano girlandami zieleni i flagami. Nad wejściem do sali recepcyjnej wznosi się wspaniały baldachim. Na tle draperii o barwach narodowych widnieją emblematy państwowe oraz herby królestwa Węgier i korona św. Stefana. Przed dworcem kolejowym, który tonie we flagach ustawiono cztery wysokie kolumny spowite szkarłatem, z których szczytów powiewają flagi o barwach narodowych węgierskich i polskich. Prze dworcem kolejowym poprzez całą trasę drogi królewskiej na Wawel wznosi się gęsty szpaler wyniosłych masztów, opleconych zielenią, zdobnych u szczytów w orły polskie i herby węgierskie, z których zwisają długie flagi o barwach narodowych obu państw. Cała trasa przybrana jest flagami i zielenią.

Poza dworcem kolejowym udekorowany jest Barbakan, gdzie nastąpi uroczyste powitanie dostojnych gości przez przedstawicieli miasta i ziemi krakowskiej. Dalej na der pięknie udekorowane są bramy i ulica Floriańska. Rynek Główny ze swymi monumentalnymi budowlami, wreszcie ulica Grodzka i Stradom.

U wejścia na wzgórze wawelskie wznosi się od Placu Bernardyńskiego wspaniała, pięknie udekorowana szkarłatem brama powitalna zdobna w emblematy państwa węgierskiego pośród zielni i flag. Na witrynach wielu zakładów i sklepów krakowskich widnieją portrety regenta Horthy'ego, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza spowite wstęgami o barwach polskich i węgierskich pośród zieleni i kwiatów.

Litwini amerykańscy potępiają reżim panujący w Kownie

KRÓLEWIEC, (PAT). — Z Kowna donoszą: duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość otrzymana ze Stanów Zjednoczonych o wielkiej akcji przeprowadzanej przez Litwinów amerykańskich skierowanej przeciwko obecnemu reżimowi litewskiemu.

Litewskie władze kościelne w Ameryce wydały m. in. okólnik, wzywający do bojkotu litewskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach amerykańskich oraz bojkotu uroczystości, które zorganizowane mają być wkrótce przez placówki litewskie w Ameryce w związku z przypadającą na 16 lutego 20 rocznicą powstania państwa litewskiego. Jak informują, akcja ta wynika z utrudnień na jakie działalność katolickich organizacyj natrafia na Litwie ze strony władz.

W związku z tymi nieporozumieniami „Lietuvos Aidas" występuje z gwałtownym artykułem przeciwko akcji duchowieństwa katolickiego zaznaczając, iż posiada ona charakter polityczny, szkodliwy zarówno dla interesów litewskich jak i dla wychodźtwa litewskiego.

Zasadnicze zmiany w III Rzeszy

Hitler objął dowództwo sił zbrojnych Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy wydał następujący rozkaz:

„Kierownictwo siłami zbrojnymi obejmuję od dziś osobiście. Dotychczasowy urząd sił zbrojnych w ministerstwie wojny przechodzi jako naczelne dowództwo sił zbrojnych i jako mój sztab wojskowy bezpośrednio pod moje rozkazy.

Na czele sztabu naczelnego dowództwa sił zbrojnych stoi dotychczasowy szef urzędu sił zbrojnych jako „szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych". Posiada on rangę ministra. Naczelne dowództwo sił zbrojnych przejmuje jednocześnie agendy ministerstwa wojny, zaś szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych korzysta z mego polecenia z uprawnień, które należały dotychczas do ministra wojny. W czasie pokoju zadaniem naczelnego dowództwa jest przygotowywanie obrony państwa.

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy wystosował do marszałka von Blomberga list, w którym zaznacza, że marszałek niejednokrotnie prosił go o zwolnienie ze stanowiska ministra wojny i naczelnego dowódcy a to z powodu złego stanu zdrowia. — Obecnie kanclerz zdecydował się uwzględnić jego prośbę. W dalszym ciągu listu kanclerz Hitler podnosi wybitne zasługi marszałka von Blomberga w reorganizacji armii niemieckiej za co wyraża mu swe uznanie i wdzięczność.

Dowódca armii lądowej otrzymał dymisję

BERLIN, (Pat). Kancelrz Rzeszy wystosowal do ustępującego naczelnego dowódcy armii lądowej generała płk. von Fritscha następujące pismo: „ze względu na nadwątlony stan zdrowia był pan zmuszony prosić mnie o zwolnienie ze swego stanowiska. Ponieważ odbyta niedawno kuracja na południu nie dała oczekiwanych rezultatów zdecydowałem się uwzględnić pańską prośbę".

Posiedzenie Reichstagu 20 b.m.

BERLIN, (PAT). — Posiedzenie Reichstagu zostało zwołane na niedzielę dnia 20 lutego do Berlina.

Goering marszałkiem Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy mianował naczelnego dowódcę sił lotniczych generała płk. Goeringa — marszałkiem polnym Rzeszy.

Ribbentrop min. spr. zagr. Rzeszy

Odwołanie Pappena

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy odwołał ambasadora Rzeszy w Londynie von Ribbentroppa z zajmowanego stanowiska i mianował go ministrem spraw zagranicznych. Jednocześnie kanclerz Rzeszy odwołał ambasadorów: w Rzymie — von Hassela, w Tokio — von Diercksena i w Wiedniu — von Papena i przeniósł ich w stan rozporządzalności.

Tajna rada gabinetu Hitlera

Min. Neurath przewodniczącym

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy ogłosił następujące zarządzenie w sprawie utworzenia prywatnej tajnej rady przy jego gabinecie:

„Powołuję do życia prywatną tajną radę przy moim gabinecie, której zadaniem będzie udzielanie mi rad w kierownictwie polityki zagranicznej.

Na przewodniczącego tej rady powołuję ministra Rzeszy barona von Neuratha. Członkami rady zostaną mianowani: minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop, premier pruski i minister lotnictwa Herman Goering, zastępca fuehrera do spraw partyjnych Rudolf Hess, min. propagandy dr. Józef Goebbels, minister Rzeszy i szef kancelarii dr. Hans Heinr.

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Rzeszy zwolnił barona von Neuratha ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy, postanawiając zarazem iż baron von Neurath nadal posiadać będzie tytuł ministra Rzeszy.

Zmarł K. H. Rostworowski

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj, w piątek 4 lutego zmarł w swym mieszkaniu na Salwatorze w Krakowie ś. p. Karol Hubert Rostworowski, najznakomitszy dramaturg współczesnej Polski.

Laureat Nagrody Państwowej, b. członek Polskiej Akademii Literatury.

Ś. p. Karol Hubert Rostworowski od dłuższego czasu cierpiał na chorobę płucną. Wczoraj nad ranem dostał niezwykle silnego krwotoku płucnego, który położył kres jego życiu.

Pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego

Pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano z domu żałoby na Salvatorze. Trumna na cmentarz na wzgórze św. Salvatora przewieziona zostanie na prostym wozie [illegible] z majątku Ruszcza pod Krakowem, gdzie u państwa Popielów częstym gościem bywał ś. p. Rostworowski. Od bramy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku trumnę poniosą literaci.

Na wyraźne życzenie zmarłego i jego rodziny nad mogiłą nie będą wygłaszane żadne przemówienia. Równocześnie rodzina zmarłego w myśl życzeń ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego zwraca się do wszystkich organizacyj, związków itd. aby zamiast wieńców na trumnę złożyli odpowiednie datki na zakład wychowawczy im. ks. Kuznowicza lub na zakład brata Alberta.

Dziś o godz. 17 Krakowski Związek Literatów odbędzie uroczyste żałobne posiedzenie, na którym uczci pamięć wielkiego poety i swego prezesa. Na posiedzeniu tym powezmą również literaci uchwałę co do szczegółów pogrzebu.

W radio krakowskim prelekcję o Karolu Hubercie Rostworowskim wygłosi p. Kazimierz Czachowski.

* * *

Karol Hubert Rostworowski urodził się w r. 1877. Twórczość literacką rozpoczął od liryki, wydając zbiory wierszy „Tandeta" (1901), tetralogię poetycką „Pro memoria" (1907), „Maya" (1908), „Ante lucis ostium" (1908) i „Saeculum solutum" (1909). Przerzuca się następnie do literatury dramatycznej zajmując niebawem czołowe w niej miejsce. Ukazują się pierwsze utwory dramatyczne „Pod górę" (1910), „Echo" (1911) i „Żeglarze" (1912), w których zmarły dramaturg reprezentuje teatr realistyczny oraz komedia „Bratnie dusze" (1918). Przełomowymi momentami w twórczości Rostworowskiego, stawiającymi go w pierwszym szeregu naszych dramaturgów, były „Judasz z Kariothu" (1913) i „Kajus Cezar Kaligula" (1917). W dziełach tych Rostworowski sięga do najgłębszych tajników duszy ludzkiej, odtwarzając je z głęboką prawdą psychologiczną. Dwa te utwory to niewątpliwie arcydzieła zmarłego pisarza.

Rostworowski pisze następnie misterium „Miłosierdzie" (1920), bajkę sceniczną „Straszne dzieci" (1922), fantazję dramatyczną ku czci Mickiewicza „Zmartwychwstanie" (1923), dramat społeczny „Antychryst" — (1925) oraz trylogię „Niespodzianka" (1929) — tragedię nagrodzoną na konkursie teatru krakowskiego, „Przeprowadzka" (1930) i „U mety" (1932) oraz dramat „Czerwony marsz". W r. 1932 wydał tom wierszy p. t. „Zygzaki".

Ś. p. Karol Hubert Rostworowski zajmował się też publicystyką, zabierając głównie głos w sprawach społecznych.

Zmarły pisarz był członkiem Polskiej Akademii Literatury, z której w r. ub. ustąpił. Był prezesem Krakowskiego Związku Literatów Polskich.

Gen. Kazimierz Sawicki dyrektorem P. U. W. F.

(Tel. wł.) Jak się dowiadujemy na miejsce generała Olszyny Wilczyńskiego, który został powołany na inne stanowisko w wojsku, dyrektorem Państwowego Urzędu WF i PW mianowany został generał Kazimierz Sawicki.

Zamieszki w Kantonie

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi iż w Kantonie, według otrzymanych wiadomości, doszło do poważnych zajść, co do charakteru których brak bliższych informacyj. Według krążących w Hong Kongu pogłosek, w Kantonie toczą się walki uliczne. Według innych pogłosek, dokonano zamachu stanu przeciwko marsz. Czan Kai Szekowi. W mieście rzekomo obowiązuje stan wojenny.

Kanton całkowicie jest izolowany. Wszelka komunikacja pomiędzy osiedlem międzynarodowym a dzielnicą chińską została przerwana. Krążą pogłoski, iż został wykryty zamach na życie burmistrza Kantonu Tseng Yang Fu.

Eskadry lotnicze japońskie bombardowały dzisiaj dwukrotnie objekty wojskowe w Kantonie.

SZANGHAJ, (Pat). Agencja Havasa donosi ze źródeł chińskich, iż pogłoski o zamachu stanu w Kantonie spotykają się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony chińskiej.

Nafta w Abisynii

ADDIS ABEBA, (Pat). Agencja Stefani donosi, iż w Abisynii odkryto poważne pokłady nafty. W strefie Lechemti oraz Debra Libanon i Debra Abraham wykryto złoża lignitu. Poszukiwania bogactw mineralnych są prowadzone w pobliżu Gondaru i w prowincji Sidamo.

Włochy nie wysyłają 50 tysięcznej armii do Hiszpanii

RZYM, (Pat). Koła miarodajne, jak donosi Havas, zaprzeczają pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby Włochy zamierzały wysłać pięćdziesięcio tysięczny korpus ochotniczy do Hiszpanii.

Statek angielski zatopiony pod Barceloną

BARCELONA, (PAT). — Oficjalnie komunikują, że wczoraj rano w odległości 20 mil od Barcelony zatopiony został przez nieznanego napastnika angielski statek „Alcira".

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Barcelony: ministerstwo obrony narodowej ogłosiło następujący komunikat:

O godz. 6.45 w odległości 20 mil na południowy wschód od Barcelony dwa wodnopłatowce, pochodzące z bazy włoskiej na Majorce zaatakowały parowiec angielski „Alcira" z Glasgow, który podążał z Dimmingham do Barcelony z ładunkiem węgla. — Wodnopłatowce rzuciły liczne bomby, z których trzy trafiły statek podczas pierwszego przelotu. Dwie bomby uderzyły statek podczas powtórnego ataku. Statek natychmiast zatonął. Załoga, składająca się z 25 osób została całkowicie uratowana przez motorówki rządowe i barki rybackie. — Obserwator kontroli międzynarodowej, obywatel angielski, został również uratowany.

Około godz. 10 załoga zatopionego statku przybyła do Barcelony, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Statek płynął pod flagą brytyjską i był oznaczony w myśl zaleceń komisji kontrolującej.

Inż. Doboszyński znowu stanął przed sądem

LWÓW, (Pat). Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, prezesowi powiatowego zarządu Stronnictwa Narodowego, przewódcy bandy dywersyjnej, która zorganizowana i kierowana przez niego, dokonała najścia na Myślenice, dopuszczając się szeregu przestępstw.

Po ustaleniu ławy przysięgłych przewodniczący sprawdza personalia osk. Adama Doboszyńskiego. Urodzony w 1904 r. 1 stycznia w Krakowie, posiada dyplom politechniki gdańskiej, jest inżynierem budowlanym, rel. rzymsko-kat., posiada pod Krakowem folwark własny Chorowice, na którym gospodarował.

Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który sporządzony był przez prokuraturę Sądu Okr. w Krakowie przeciw Doboszyńskiemu.

AKT OSKARŻENIA

zarzuca mu, iż w czerwcu 1936 r. założył on bezprawnie związek zbrojny, któremu dostarczył broni i którym kierował. Nocą z 22 na 23 czerwca tegoż roku w akcji na Myślenice, nakłonił swych ludzi do przecięcia przewodów telegraficzno-telefonicznych na drodze, którą szedł na Myślenice. Następnie na czele bandy wtargnął do lokalu posterunku P. P. w Myślenicach zabrał stamtąd broń, oraz gotówkę 45 zł. Poza tym polecił zdemolować lokal posterunku, a następnie nakazał innej grupie ludzi będących pod jego rozkazami podpalać sklepy żydowskie oraz niszczyć je. Dalej tej samej nocy wtargnął do mieszkania starosty powiatowego Basary i nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzeń mieszkania. Tejże samej nocy przemocą zatrzymał strażnika miejskiego Święcha, który podążał zaalarmować policję o zajściu, również tej nocy wydał polecenie członkom bandy podpalenia synagogi miejscowej dostarczywszy przy tym materiału łatwopalnego celem wzniecenia pożaru. Nazajutrz Doboszyński ścigany przez policję strzelał do niej oraz kierował akcją zbrojną przeciwko policji na terenie powiatu myślenickiego, a mianowicie w Porębie, zaś dnia 25 czerwca w Zubrzycy kierował akcją zbrojną i strzelał do ścigającego go oddziału straży granicznej.

W uzasadnieniu aktu osk. przedstawione są szczegóły przestępczej akcji Doboszyńskiego.

ZEZNANIA DOBOSZYŃSKIEGO.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący rozprawy zapytuje Doboszyńskiego kolejno czy przyznaje się do wyżej wymienionych przestępstw zawartych w akcie oskarżenia. Co do pierwszego punktu osk. (utworzenie związku zbrojnego) Doboszyński zaprzecza. Co do następnych zarzutów przyznaje się omawiając i uzupełniając je w niektórych miejscach. Osk. Doboszyński odpowiadając na stawiane mu przez przewodniczącego pytania m. in. stwierdza, iż dał swoim ludziom dwie butelki z naftą do podpalenia synagogi. Dalej twierdzi, że podczas całej akcji sam nie strzelał do policji — lecz ludzie jego strzelali za jego zgodą. Doboszyński wyjaśnia, iż w pierwszej połowie 1936 roku w organizacji Str. Nrodowego pracował z przerwami, gdyż był w Warszawie, a poza tym odbywał 6 tyg. służbę wojskową. Z ramienia Str. Narodowego miał powierzone kierownictwo powiatów krakowskiego i myślenickiego. Przewodniczący żąda od Doboszyńskiego sprecyzowania jak w tym półroczu tj. od 1 stycznia 1936 r. aż do najścia na Myślenice przedstawiała się praca Doboszyńskiego w terenie: Doboszyński zeznaje, iż z wojska wrócił dnia 6 czerwca, a następnego dnia wziął udział w posiedzeniu Str. Narodowego, które odbyło się w Krakowie. Na zebraniu tym zażądano od niego by urządził trzy zebrania publiczne Str. Narodowego, a to celem opanowania szerzących się wpływów komunistycznych. Wówczas zwrócono mu uwagę na to, iż mogą istnieć obawy zaatakowania wiecu przez bojówki komunistyczne. Doboszyński uznając te możliwości za prawdopodobne, postanowił utworzyć tzw. straż ochronną, którą ochrzcił nazwą „Drużyn ochronnych".

Następnie przewodniczący zadaje Doboszyńskiemu szereg pytań, dotyczących sprawy doboru ludzi do drużyn ochronnych.

Po dalszych zeznaniach oskarżonego, dla poznania psychiki osk., przewodniczący dąży do ustalenia, czy Doboszyński nie chciał narzucić ogółowi swych własnych przekonań, które parły go do buntu.

Adw. Stypułkowski zgłasza w tym momencie wniosek o wyłączenie przew. Dysiewicza ze składu sądu za rzekome przesądzanie z góry poglądu sądu. Sprzeciwia się temu prok. Olszewski, stwierdzając, że przewodniczący nie dał żadnego wyrazu poglądom czy uprzedzeniom sądu. Sąd udał się na naradę nad wnioskiem obrońcy. Wniosek ten rozpatruje inny skład sędziowski.

Po przerwie, w czasie której sąd okręgowy we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Malickiego w składzie S.S.S.O.: Michale i Frankel — obradował nad wnioskiem obrońcy Stypułkowskiego o wyłączenie ze składu sądu przewodniczącego S.S.O. Dysiewicza, odprowadzenia sprawy przeciwko Doboszyńskiemu, ogłoszono uchwałę sądu, oddalającą wniosek obrony, gdyż wyrażenia przewodniczącego skierowane do oskarżonego: — „kto panu dał władzę podnoszenia buntu przeciw prawowitym władzom państwowym", nie stwarza żadnych znamion wypowiedzenia tego rodzaju, które mogłoby wywołać pogląd co do bezstronności odnośnego sędziego.

W toku dalszych zeznań Doboszyńskiego, oskarżony opisuje swą działalność w Stronnictwie Narodowym, obrazując stosunki panujące w powiecie myślenickim, Doboszyński twierdzi, że spotkał się w swej akcji z trudnościami ze strony władz.

Po godz. 16 sąd zadecydował rozprawę przerwać do soboty 5 bm. godz. 9 rano.

Plenarne obrady Senatu

WARSZAWA, (Pat). Na wstępie złożył ślubowanie sen. major Ludwik Skibiński, który wchodzi do Senatu na miejsce sen. ppłk. Józefa Taubego.

Sen. Pawelec zreferował ustawę **o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego** funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Sen. Róg referował ustawę o przerachowaniu obligacji b. pierwszego towarzystwa kolei dojazdowych w Rosji emitowanych **dla budowy kolei święciańskiej.** Kolej ta została przejęta swego czasu przez PKP. Towarzystwo kolei dojazdowych w Rosji zostało znacjonalizowane. Miara przerachowania zostaje zastosowana ta sama, jak przy innych kolejach rosyjskich, mianowicie w stosunku 15 zł za 100 rb. Wszystkie razem obligacje wynoszą po przerachowaniu sumę 194,000 zł. Dotychczas zgłoszono tych obligacji na około 23.000 zł.

Po przyjęciu interpelacji sen. Wiesnera w sprawie utrudniania w udzielaniu kredytu na podstawie rzeczowych gwarancji osobom, których grunta są położone w strefie granicznej, posiedzenie zostało zamknięte.

Sejmowa komisja budżetowa

Ministerstwo Skarbu

WARSZAWA, (Pat). Dziś Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała **preliminarz budżetowy Min. Skarbu.**

BUDŻET TEN REFEROWAŁ POS. HOŁYŃSKI

w obecności wicepremiera i ministra skarbu Kwiatkowskiego, podsekretarza stanu Morawskiego i wyższych urzędników ministerstwa.

Sprawozdawca zanalizował obszernie stronę dochodową preliminarza, stwierdzając, że w dochodach tych widzimy większy udział z podatków i danin publicznych, natomiast wpływy z dochodów przedsiębiorstw państwowych, jeśli odsunąć na bok 3 największe, są bardzo nieznaczne. Mówca ma tu na myśli fakt, że BGK wpłaca do skarbu tylko 1 milion zł, mimo, że jest zwolniony od szeregu podatków, a inne banki państwowe nie wpłacają nic. Mały jest również udział skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego, bo preliminowany jest na 65 milionów zł, a więc mniej niż wynika z tangenty śląskiej.

Następnie referent przeszedł do spraw reformy podatkowej i podkreślił konieczność możliwie szybkiego jej przeprowadzenia.

Przechodząc do omówienia grupy podatków pośrednich, sprawozdawca wskazuje, że obniżka stawek podatkowych i ułatwienia ostatnio wprowadzone dały doskonałe efekty gospodarcze i fiskalne.

Z kolei sprawozdawca przystępuje do

OMÓWIENIA ROZCHODÓW

preliminarza budżetowego Min. Skarbu, podkreślając, że kształtują się one na poziomie wydatków zeszłorocznych przy urealnieniu niektórych pozycyj. Najważniejszą pozycję stanowią wydatki personalne.

Urzędnicy skarbowi są może jeszcze w gorszym położeniu od wielu innych. Mają oni pracę bardzo ciężką i pracują bardzo ofiarnie. Przynajmniej na tym odcinku rząd winien czynić wysiłki do osiągnięcia pewnej poprawy, tak ważnej dla urzędników.

W dalszym ciągu sprawozdawca pos. Hołyński zauważył, że w ostatnich latach nastąpiły znaczne przemiany na rynku kapitałowym, które wymagają wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Wkłady w instytucjach publiczno-prawnych wzrastają w szybkim tempie i tam przesuwa się całość wolnych kapitałów. praca ta prowadzona jest sprawnie i oddaje kapitalizacji duże usługi.

Po referacie pos. Hołyńskiego zarządzono przerwę, po której głos zabrał dyrektor departamentu 1 w ministerstwie skarbu p. Widomski.

W CAŁYM KRAJU ROZPALIMY OGNISKA WIADOMOŚCI O POLONII ZAGRANICZNEJ!

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej — Warszawa, Mazowiecka 1.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

15.I — 15.II. (Konto P. K. O. 21.895)

„DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY" — 30.I.1938 R.

Pos. Prystorowa o ZNP i o ghetto

(Streszczenie przemówienia sejmowego z dnia 3 b. m.)

Chwiejność polityki w sprawie ZNP — Stalinowskie wybory p. Maciszewskiego — Ghetto szkodzi Polakom — Cenzus narodowościowy i wyznaniowy nauczycieli

Posłanka Prystorowa wskazuje, że w zeszłym tygodniu ukazało się w prasie oświadczenie pana ministra oświaty przeciwstawiające się wciąganiu młodzieży szkół średnich do polityki. W dzisiejszym przemówieniu pana ministra mieściło się potwierdzenie tego stanowiska. Mówczyni przypomina swoją interpelację z roku ubiegłego, spowodowaną zajściami w szkołach powszechnych na terenie ziem północno - wschodnich, ostatnio w **Święcianach.** Zwracała się wówczas z prośbą o niedopuszczenie do rozgrywek religijnych, politycznych i partyjnych na terenie szkół powszechnych i średnich. Minister w odpowiedzi jasno zaznaczył swój stosunek w sprawie religijnego wychowania dzieci szkolnych, zgodnie z konstytucją, natomiast zbagatelizował zagadnienie rozgrywek partyjnych i politycznych pozostawiając dawny stan rzeczy i dawne osoby działające na terenie naszych szkół. Robi to wrażenie, jak gdyby pan minister popierał to zjawisko. To też kiedy po roku ukazało się oświadczenie p. ministra, przeciwstawiające się rozgrywkom politycznym na terenie szkół średnich i w dzisiejszym przemówieniu pan minister skierował to do społeczeństwa, pozwalam sobie zapytać się p. Ministra, czy również ustosunkowuje się w ten sposób do tej grupy nauczycieli, która pod wpływem pewnych ugrupowań politycznych w nauczycielstwie przeprowadza swoją politykę w ramach szkoły.

Dalej pos. Prystorowa zaznacza, że podczas nieobecności pana ministra nastąpiły trzy enuncjacje rządowe, z których jedna była złożona przez pana premiera, piętnująca politykowanie i kierunek, uprawiany przez członków Głównego Zarządu ZNP. Zarząd był rozwiązany i wyznaczono kuratora p. Musioła. Po powrocie swym pan minister zmienił kuratora, usunął p. Musioła i wyznaczył na kuratora p. Maciszewskiego, który postawił sobie za zadanie przywrócenie dawnego stanu rzeczy i dawnego personelu zarządu, wbrew oświadczeniu i zarządzeniu pana premiera i wbrew opinii p. ministra w. r. i o. p. Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcie polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia to widzimy to samo u kuratora p. Maciszewskiego z tą różnicą, że p. Maciszewski jako naczelnik wydziału prezydialnego reprezentuje kierunek polityki ministerstwa, z tą różnicą dalej, że w wyniku posunięć p. Maciszewskiego mieliśmy strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania nowego zarządu wbrew opinji pana premjera i pana ministra. Mieliśmy także straszne skłócenie wśród nauczycielstwa, kończące się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki. W rezultacie mamy powrót dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny dawnego zarządu. Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu polityki i dawnego personelu. Nie wiemy czy można by nazwać to zwycięstwem. Wybory te porównałaby mówczyni do wyborów stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależny od prezydialnego, a więc od p. Maciszewskiego.

Mówiąc o kwestii żydowskiej, a specjalnie o sprawie tzw. ghetta, mówczyni zaznacza, że o ile dla niej to zjawisko jest zrozumiałe, jako wyczyn rozpaczy gorącej niedojrzałej młodzieży, to nie rozumie tego jako hasła u niektórych profesorów, a jeżeli to ma być rodzaj walki z Żydami, to uważa, że ten rodzaj walki jest bardzo szkodliwy i bardziej godzący w Polaków niż w Żydów. Przede wszystkim odciąga on młodzież od nauki. To też takie zostawianie tej sprawy jej własnemu biegowi — inaczej nie umiałaby tego mówczyni określić — ze strony rządu doprowadziło już do bardzo nieprzyjemnych skutków i nawet do skłócenia ciała profesorskiego, co jest objawem bardzo smutnym, gdyż jest to nasz najwyższy autorytet intelektualny. Mówczyni uważa że zajęcie pewnego stanowiska nie tylko w słowach ale i w czynach byłoby zadaniem i obowiązkiem pana ministra, bo stan rzeczy jest bardzo niebezpieczny.

To też posłanka zwraca się z apelem do p. ministra, aby łącząc czyny z oświadczeniami, zechciał spojrzeć na to jak wygląda teraz ta dziedzina, która jest jego resortem. W szkole powszechnej widzimy bezkarne rozgrywki partyjne, polityczne i religijne. Jeżeli spojrzymy na średnie zakłady naukowe, widzimy wielkie rozpolitykowanie, wywołane nie tylko przez rodziców i społeczeństwo, ale wskutek wyraźnego popierania pewnej grupy osób i pewnego kierunku ideowego przez Ministerstwo i kuratoria. W wyższych zakładach naukowych widzimy pałkarstwo, krzykactwo i w końcu anarchizowanie życia polskiego, co robi wrażenie, że młodzież przewodzi p. ministrowi. Ponieważ przez taką mękę i krew całych pokoleń polskich zdobyliśmy niepodległość, a w ręku p. ministra jest przyszłość tej niepodległości Polski zwraca się z apelem, ażeby p. minister nie tylko słowami i oświadczeniami dowodził tej troski, ale czynami.

Proponuje mówczyni dwie rezolucje: „Wzywa się rząd do zwiększenia stypendium dla studentów-medyków, w zamian za pewną ilość lat pracy na wsi w ośrodkach zdrowia po ukończeniu studiów" i druga: „Wzywa się rząd do obsadzania stanowisk nauczycieli w szkołach powszechnych polskich przez osoby narodowości polskiej i wyznania katolickiego".

N A W I D O W N I

BADANIE KSIĄG Z. N. P. ZAKOŃCZONE.

Po zawieszeniu działalności ZNP powołano do życia specjalną komisję przysięgłych buchalterów dla zbadania całokształtu gospodarki związku. Badaniu poddano kilkadziesiąt książek Związku, obrazujących gospodarkę za ostatni rok.

Po czterech miesiącach żmudnej pracy eksperci zakończyli badania ksiąg i już w najbliższych dniach złożą sprawozdanie władzom administracyjnym. Sprawozdanie zawarte jest na 100 stronach pisma maszynowego.

„MUSIOŁOWCY" W SĄDZIE PRACY.

Na sesji Sądu Pracy w Warszawie, poświęconej sprawom pracowników umysłowych w dniu 10 lutego br. rozpoznawana będzie sprawa wytoczona przez 7 „musiołowców" Związkowi Nauczycielstwa Polsk. o trzymiesięczne odszkodowanie w związku ze zwolnieniem ich z pracy przez nowego kuratora Maciszewskiego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Radomyski.

PRZED KONGRESEM STR. LUDOWEGO.

Na dzień 26 bm. zostało zwołane do Krakowa posiedzenie Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego dla omówienia spraw organizacyjno-regulaminowych i programowych. W zjeździe wezmą udział członkowie Głównej Komisji Gospodarczej oraz po 2 delegatów, działaczy społeczno-gospodarczych z każdego województwa.

ZJAZD O. M. P. W WARSZAWIE.

W Warszawie obradował zjazd Organizacji Młodzieży Pracującej okręgu stołecznego przy udziale około 500 członków. W zjeździe tym wziął udział mjr Galinat.

STR. PRACY ODWOŁUJE ZJAZD PO RAZ CZWARTY...

Zapowiedziany na dzień 2 lutego br. zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy został odwołany. Nowego terminu zarząd organizacji nie podał. Jest to czwarty z rzędu odwołany zjazd.

ZAKOPANE BĘDZIE MIEĆ WŁASNY TYGODNIK.

W roku ubiegłym powołany został do życia w Rabce dwutygodnik pod nazwą „Wiadomości Zakopiańskie i Rabczańskie". Obecnie po roku istnienia czasopismo to ma przenieść się do Zakopanego i wychodzić co tydzień.

MŁODZI SZYKUJĄ SIĘ NA KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO.

Odbyła się w Krakowie narada b. działaczy i założycieli „Znicza" (krakowski oddział „Wici"). Na zebraniu tym omawiano sprawę stanowiska młodych wobec zbliżającego się Kongresu Stronnictwa Ludowego

CZY POSEŁ GRUSZKA BĘDZIE NA KONGRESIE?

W kołach małopolskich ludowców wysunięta została ostatnio myśl wysłania w tych dniach na Zamek delegacji w sprawie amnestii dla wszystkich więźniów politycznych z okresu strajku chłopskiego.

W kołach ludowych przewidują, iż w każdym razie b. poseł Gruszka (jeden z wybitnych przewódców Str. Lud.) weźmie już udział w lutowym Kongresie Krakowskim. Jak wiadomo, poseł Gruszka wraz z innymi działaczami przebywa jeszcze w więzieniu i termin rozprawy spodziewany jest w najbliższym czasie.

UCZESTNICY ZAJŚĆ W KRZECZOWICACH PROSZĄ O DAROWANIE KARY.

Szereg uczestników zajść chłopskich w Krzeczowicach (Lwowskie) wniosło w tych dniach prośbę do Pana Prezydenta Rzpltej o darowanie im kary. Nadmienić należy, że wszyscy skazani uczestnicy tych zajść po uprawomocnieniu wyroku otrzymali ostatnio wezwanie do odbycia kary.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O CHOROBIE DMOWSKIEGO.

Pogłoski, jakie pojawiły się, jakoby Roman Dmowski zapadł poważnie na zdrowiu i to tak dalece, że stan jego daje powody do obaw o życie, jak się dowiaduje P. A. A. z najbliższego otoczenia przywódcy Stronnictwa Narodowego są pozbawione podstaw.

DR. BIELECKI CONTRA ADW. KOWALSKI.

W Stronnictwie Narodowym zarysowały się od pewnego czasu nieporozumienia wewnętrzne na tle ideowym. Grupa dr Bieleckiego, jednego z przywódców tej partii, jest przeciwna prądom totalistycznym, jakich jest zwolennikiem prezes tego Stronnictwa Kazimierz Kowalski i młodzież skupiająca się przy tym Stronnictwie.

DZIAŁACZE STR. NARODOWEGO RADZĄ W KRAKOWIE.

30.I odbyła się w Krakowie konferencja działaczy Stronnictwa Narodowego oraz przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej. W obradach brało udział ok. 20 osób. Wśród obecnych było 2 delegatów centrali z Warszawy.

CZY BĘDZIE ENUNCJACJA „CZWÓRPOROZUMIENIA".?

W połowie bm. odbędzie się w Warszawie konferencja organizacyj, wchodzących w skład tzw. czwórporozumienia. W kołach politycznych twierdzą, że konferencja ta ma mieć związek ze sprawą ogłoszenia „Służby Młodych". Jak bowiem wiadomo, w zebraniu inauguracyjnym „Służbie Młodych" brali między in. udział również przedstawiciele organizacyj, należących do czwórporozumienia, (jak np. OMP).

PPS PRZECHODZI DO SEKTORU ROBOTNICZEGO?

W najbliższym czasie związki robotnicze pozostające pod wpływami PPS Frakcji Rewolucyjnej (grupa Rajmunda Jaworowskiego) mają być przyjęte do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych sektoru robotniczego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Francja i zagranica

Najprostszym chwytem, tak często dziś używanym w publicystyce jest zanegowanie jakiejś znanej, od dawna szanowanej opinii. Nie chodzi tu już o kwestie najpierwszej jakości— religii, poglądu na rzeczy, moralności. Propaganda antyreligijna nie jest już frapująca, zalecanie używania niemoralnych metod nikogo dziś nie zachwyca, skoro się tak chętnie i często w życiu je stosuje. Ale przecież ostatnio co krok spotykamy się z takimi rewelacjami: Neron to cudowny artysta i wspaniały monarcha, Ksantypa to czuła, łagodna i wyrozumiała małżonka, Sokrates to prezes ligi antyalkoholowej; jakiś Amerykanin napisał książkę, uwłaczającą pamięci Waschingtona. Jeśli nazwiemy teraz to „odbronzowianiem" — będziemy już zupełnie w domu. Wydaje się chwilami, że nie ma już rzeczy, którą by można było odwrócić. Może doczekamy się nowego Kopernika, który udowodni, że to właśnie słońce obraca się dookoła ziemi. Wtedy być może wszystko wróci na dawne, dobre miejsce.

Czy warto podróżować, a zwłaszcza czy warto podróżować za granicą? Warto, oczywiście warto, — odpowie każdy czytelnik. Chętnie wyjechałbym na gorsze niż moje miejsce — byle wyjechać za granicę. To jest zdaje się, zwłaszcza dzisiaj mniemanie ogólne. Ja osobiście znam tylko dwa odmienne, odbranzawiające mniemania w tym zakresie. Jedno z nich wyraził przed paru laty prof. Handelsmann, drugie zaś przed paruset laty Mikołaj Rej.

Warto podróżować Za granicą dopiero spoglądamy na swój kraj, jak na coś odległego, ledwie dostrzegalnego na wielkiej mapie. Tak jak spoglądamy naprzykład na Costaricę albo angielską Gujanę. Chesterton — by powiedział, że spoglądamy na nasz kraj przez pomniejszającą, odwrotną stronę lunety. Jest to w istocie bardzo korzystne. Wystawia to na próbę nasze przywiązanie do ojczyzny, a jednocześnie uzmysławia nam, że i inni ludzie posiadają podobne pragnienia i podobne do naszych smutki, po prostu odkrywa nam tę prostą i zapoznaną prawdę, że poza granicami przebywają także żywi ludzie. To nie jest mało ważne. Być może większy i bezpośredni kontakt z ludźmi z tych innych, „zagranicznych" krajów uchroniłby nieraz ludzkość od smutnej konieczności poznania obcych z poza zasieków drutów kolczastych i stwierdzania żywości tych ludzi przez ich zabijanie.

Zagranicą można także dowiedzieć się dużo interesujących rzeczy o swoim kraju. Zwykle lepiej zna się cudze, niż swoje. Któż naprzykład wie, że koleje polskie posiadają wagony - łazienki, a do wielu pociągów są doczepiane wagony do nart? Albo, że — NEDLUGO OTVERZENIE *) to czysta polszczyzna— echt polnische Sprache? (Trudno wymagać od obcych lepszej znajomości języków, niż od swoich. W Wilnie spotkałem młodzieńca w kinie na angielskim filmie, który był święcie przekonany, że słyszy na filmie rozmowy w języku żydowskim). Oczywista można dołączyć jeszcze dużo argumentów, ważniejszych nawet niż przytoczone. Za granicą pasta do zębów kosztuje o połowę mniej niż w Polsce, znamy wszyscy fakty nielegalnych niestety wycieczek na Łotwę po polski cukier, książka Goetla w Wiedniu kosztuje o połowę taniej, niż w Warszawie itd. itd. To są argumenty użytkowe, gospodarcze, tych wolałbym tu nie poruszać.

Istnieje tylko jeden istotny kontrargument, ściślej biorąc przeszkoda. Żyjemy mianowicie w okresie dziwnego paradoksu, na pozór groteskowego, a w istocie jednak ponurego. Przed dwustu laty podróż z Wilna do Warszawy trwała tygodnie, a z Warszawy do Paryża miesiące. Dziś w ciągu 12 godzin możemy znaleźć się w Wiedniu, w ciągu kilku dni na południowym kontynencie amerykańskim. Dziś, gdy podróż z Warszawy do Berlina trwa około 10 godzin, a z Wilna do Postaw zaledwie 14, wydaje się, iż człowiek zwyciężył przestrzeń. Może swobodnie bujać po całym świecie. I tu właśnie działa ta cudaczna przeszkoda. Wiemy wszyscy, iż zawsze to kwestia przebrnięcia przez papierowe morze. Z jednej strony łatwo się tonie na zielonych biurkach, a z drugiej zawsze brakuje tych małych, zużytych skrawków papieru, zwanych pieniędzmi.

I jest tu rzecz geograficznie bardzo znamienna. Im bliżej Atlantyku, tym to papierowe morze jest płytsze i obszerniejsze. Niech zwykły śmiertelnik w Polsce spróbuje ubiegać się o paszport zagraniczny — a zmierzy wszystkie głębokości i pozna wszystkie mielizny tego morza. Obywatel austriacki natomiast otrzymuje paszport w ciągu pół godziny za 3 szylingi (3 złote) na cały rok, a za 5 szylingów — na kilka lat. Z tym paszportem może wjechać wszędzie bez wizy, z wyjątkiem Polski, Litwy, Łotwy i Rumunii. Można tu mnożyć przykłady. Ale wniosek z nich jest jeden. Coś popsuliśmy w naszej cywilizacji. Coś, co spowodowało, że podróż za granicę w epoce rapidów i zeppelinów jest o wiele trudniejsza, niż za czasów naszych prababek, gdy się podróżowało dyliżansem.

ernö.

*) Ze względu na publiczną przyzwoitość muszę zaznaczyć, że ta fraza ma oznaczać: niedługo otwarcie.

Zjazd Z. N. P. w Krakowie

Kim jest nowy prezes Nowicki. Dlaczego Kolanko nie przyjął wyboru. Kurator Musioł nie spełnił swego zadania. W Z. N. P. bez zmian? Jaką działalność rozwinie nowy zarząd

Zjazd Z. N. P. w Krakowie i dokonane na nim wybory nowego zarządu są b. żywo omawiane przez całą prasę. Na ogół panuje przekonanie, że w Z. N. P. „nic się nie zmieniło". A jeśli się zmieniło, to bardzo mało. „Warszawski Dziennik Narodowy" kreśli taką sylwetkę nowego prezesa Z. N. P. p. Nowickiego:

Nowy prezes Z. N. P. zasiadał w zarządzie tej instytucji od samego jej początku. Był on posłem w dwóch Sejmach, gdzie zasiadał na ławach „Wyzwolenia" i BBWR. Jako delegat Z. N. P., p. Nowicki należał do spółki wydawniczej „Oświata", która wydawała sławetny „Dziennik Poranny" i naraziła Z. N. P. na stratę kilkuset tysięcy złotych.

I dalej:

Złożywszy hołd przedstawicielom sfer rządzących i uczyniwszy zadość wymaganiom ich ceremoniału, zjazd wybrał jednogłośnie p. Kolankę na swego prezesa. Tego samego p. Kolankę, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za to wszystko, co skłoniło premiera Składkowskiego do zawieszenia zarządu Związku.

P. Kolanko, jak wiemy, wyboru nie przyjął. Dlaczego postąpił w ten sposób—usiłuje wytłumaczyć „Czas":

P. Kolanko ze względów faktycznych wyboru nie przyjął, wysuwając kandydaturę swego przyjaciela p. Nowickiego. P. Nowicki został prezesem Związku. Do jego zarządu weszli, za wyjątkiem dwóch, członkowie zarządu zawieszonego. Okazuje się więc, że okres rządów kuratorskich nie spowodował żadnych zmian na lepsze.

Z. N. P. będzie nadal ekspozyturą stronnictw radykalnych. Prasa socjalistyczna uderza już w triumfalne tony. Wtóruje jej zza wschodniej granicy prasa sowiecka, która losami Z. N. P. bardzo żywo się interesuje. Z. N. P. nie będzie więc można uznawać za organizację czysto zawodową, której istnienie byłoby rzeczą naturalną, a nawet zdrową. Nie wiemy, oczywiście jaką działalność rozwinie nowy zarząd. Być może będzie bardziej ostrożny od poprzedniego, bardziej oględny w swych wystąpieniach. Ponieważ jednak składa się on z tych samych ludzi, co poprzedni, więc jego oblicze ideowe i dążenia będą te same. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń. Organizacja zawodowa naszego nauczycielstwa będzie się znajdować pod kierownictwem skrajnych i bojowych radykałów, wrogów Kościoła i religii, którzy swe przekonania będą się starali zaszczepić na gruncie szkolnictwa. W tych warunkach Z. N. P. musimy uznać nadal za organizację niezmiernie szkodliwą, której wpływy opinia umiarkowana i katolicka musi zwalczać.

Przy okazji „Czas" omawia rolę b. kuratora p. Musioła. Nie można powiedzieć, by wyrażał się o nim entuzjastycznie. Według opinii „Czasu" p. Musioł nie spełnił należycie swego zadania:

Urzędowanie tego ostatniego nie należało do najbardziej szczęśliwych. P. Musioł nie potrafił dać sobie rady ze zrzeszonym w Z. N. P. nauczycielstwem, naraził się na szereg afrontów, ze strony Ministerstwa W. R. i O. P. nie doznał poparcia i w rezultacie został odwołany.

„A. B. C." zwraca uwagę na to, że zjazd był starannie przygotowany przez poprzedni zarząd Z. N. P.

Przebieg zjazdu wskazuje, że wybory delegatów w okręgach zostały starannie przygotowane przez poprzedni zarząd Z. N. P. Wybór na prezesa p. Kolanki, a następnie jego „najlepszego przyjaciela" p. Nowickiego i znane z poprzedniego zarządu nazwiska przewodniczących wydziałów rozwiewają wszelkie złudzenia, że w Z. N. P. nastąpią jakiekolwiek zmiany.

„Goniec Warszawski" podkreśla następującą okoliczność:

Były zapowiedzi, że władze administracyjne o ile nie będą zadowolone z dokonanych wyborów, nie cofną kuratora i nie zatwierdzą wyborów. Czy to nastąpi! Czy w międzyczasie nie zaszły jakieś kompromisowe rozmowy, żeby sprawę załagodzić!

Z dużym zadowoleniem wyniki zjazdu przyjął „Robotnik" M. Niedziałkowski pisze:

Ze spokojną dumą stwierdzamy, że nauczycielstwo polskie zdało na zjeździe krakowskim egzamin ze swego charakteru. Jesteśmy dumni, bo nauczyciele i nauczycielki — to jedna z najbardziej istotnych części składowych polskiego świata pracy. Rozprostowały się zgięte kiedyś karki. Dojrzało poczucie godności własnej organizacji. Bez demagogii i bez oportunizmu odrzucono szantaż polityczny kół reakcyjnych. Nie było żadnej presji, nie było żadnego nacisku. Bez presji i bez nacisku nauczycielstwo oświadczyło jasno i wyraźnie:

1) że ma zaufanie do swego kierownictwa poprzedniego;

2) że nie uchyli czoła przed próbami terroru moralnego.

I następnie:

My nie chcemy „przerabiać" nauczycieli polskich na agitatorów P. P. S. albo Stronnictwa Ludowego. Wcale nie chcemy. Chcemy widzieć w każdym nauczycielu i każdej nauczycielce — pracownika Rzeczypospolitej Polskiej — samodzielnego i ofiarnego. To „przedwiośnie", jak mówił Żeromski, dał nam zjazd krakowski Z. N. P. Nie wywiesiliście białej chorągwi. To jest wielka Wasza zasługa. Zasługa — dla Polski.

Tyle głosy prasy, która chce nadać zjazdowi cechy wyraźnej rozgrywki politycznej i w tym sensie sugeruje społeczeństwo.

Czy Z. N. P. po smutnych doświadczeniach wyzbędzie się politykierstwa — okaże najbliższa przyszłość.

Zaproszenie do przedpłaty na ilustrowaną księgę p. t. „Ferdynand Ruszczyc"

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie, po urządzeniu w jesieni roku ubiegłego wielkiej wystawy dzieł malarskich i rysunkowych Zmarłego Artysty, uważa za swój najbliższy obowiązek wydanie księgi, opisującej całokształt Jego twórczości. Szczególny nacisk będzie w niej położony na część obrazową, która bogactwem, doborem i wykonaniem nie tylko uzupełni treść słowną, ale przemówi sama — mocą i czarem wielkiego artyzmu Ruszczycowskiego.

Księga ilustrowana, którą wydaje komitet, przedstawi w całej pełni obraz niepospolitej indywidualności Ferdynanda Ruszczyca, jego wielostronnej działalności na polu sztuki polskiej i jego niestrudzonej pracy nad kulturą artystyczną społeczeństwa rodzimego. A jednocześnie zgromadzi ona wrażenia, wspomnienia i sądy ludzi, którzy stali bliżej osoby i działań Ruszczyca i dzisiaj pragną utrwalić to, co o nim wiedzą i pamiętają. Zostaną w ten sposób zebrane karty z dziejów kultury odradzającej się Ojczyzny i, jako autentyczne i bezpośrednie świadectwo epoki, będą stanowiły cenne źródło dokumentów dla przyszłych jej badaczy.

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w przeświadczeniu, że taką księgę należy wydać nie zwlekając, dopóki żyją współcześni Ruszczycowi, przystępuje już dzisiaj do jej realizowania, pomimo, że środki materialne, jakimi na razie rozporządza, są niedostateczne. Komitet jednak ufa, że oświecone społeczeństwo oceni myśl i starania inicjatorów wydawnictwa i pośpieszy ze skuteczną pomocą w urzeczywistnieniu dzieła, które by godnie zobrazowało szacowną spuściznę Ruszczycowską.

W poczuciu powagi zadania, wymagającego zbiorowego wysiłku, Komitet ogłasza z dniem dzisiejszym **przedpłatę na** dzieło pod tytułem: **„FERDYNAND RUSZCZYC".**

Komitet jest przekonany, że na liście prenumeratorów, która zostanie umieszczona na końcu książki, nie zabraknie nikogo z tych, komu jest nieobojętna kultura ojczysta.

Dzieło pod tytułem **„Ferdynand Ruszczyc"** będzie stanowiło obszerną i wykwintną księgę in quarto, zawierającą około 300 stronic tekstu i przeszło 100 plansz ilustracyjnych. Ilustracje będą duże, całostronicowe, jednobarwne i wielobarwne, odbite na zwartym papierze kredowym i wykonane pieczołowicie podług oryginalnych płócien i rysunków artysty. Bogaty dział obrazowy przedstawi wszechstronnie twórczość plastyczną Ruszczyca i obejmie, prócz wzorowych reprodukcyj plastyki, portrety artysty i widoki miejscowości, związanych z jego działalnością, w zdjęciach fotograficznych Jana Bułhaka. Tekst księgi będzie tłoczony w dwu kolorach na wytwornym papierze bezdrzewnym z ozdobami graficznymi samego artysty.

Księga będzie zawierała treść następującą:

Część pierwsza. Życie.

1. Józef Wierzyński. — Dzieciństwo i młodość Ruszczyca.
2. Karol Tichy. — Wspomnienia o Ruszczycu z okresu warszawskiego.
3. Jan Bułhak. — Wiek męski Ruszczyca.
4. Ignacy Widawski.— Ruszczyc wśród młodzieży uniwersyteckiej Wilna.
5. Wanda Dobaczewska. — Opieka Ruszczyca nad Kołem Artystycznym Młodzieży w Wilnie.
6. Wacław Gizbert Studnicki. — Genealogia rodu Ruszczyców.

Część druga. Dzieło.

7. Marian Morelowski. — Ruszczyc jako artysta plastyk.
8. Mieczysław Limanowski. — Obrazy Ruszczyca.
9. Jerzy Remer. — Sny Ruszczyca o pięknie przeszłości.
10. Wacław Gizbert Studnicki. Wielkość Ruszczyca.
11. Dział ilustracyjny. Reprodukcje obrazów, rysunków i inscenizacyj Ruszczyca.
12. Lista prenumeratorów.

Dzieło pt. „Ferdynand Ruszczyc" wyjdzie z druku w końcu roku bieżącego. Cena w przedpłacie, pomimo kosztowności wydawnictwa, wynosi tylko **piętnaście zł.** z przesyłką pocztową 16 zł. W dniu 1 listopada prenumerata będzie zamknięta, a cena księgarska dzieła po wyjściu z druku — podwyższona do dwudziestu pięciu zł.

Adres dla przesyłania przedpłaty: — Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział Wilno. Wilno, ul. Śniadeckich. Konto czekowe P. K. O. 700060.

Adresy dla zasięgających informacyj:

1. Komitet Uczczenia Pam. Ferdynanda Ruszczyca, Wilno, Uniwersytecka 3. — Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych USB.
2. Jan Bułhak, Wilno, ul. Orzeszkowej 3.

SPRAWY TURYSTYCZNE

134 tysiące zł. dała młodzież szkolna zarobić Wilnu

Odbyły się wczoraj dwie interesujące konferencje turystyczne, zwołane przez L. P. T. i przez władze szkolne.

Konferencję w Dyr. Kolejowej zagaił inż. Dziewulski, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cel zwołanego zebrania, na którym miały być uzgodnione ważniejsze imprezy turystyczne i sportowe na terenie działalności Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Wilnie. Interesujący referat wygłosił nacz. Fryderyk Łęski. Następnie głos zabierali poszczególni przedstawiciele z terenu.

Ogółem zgłoszono kilkadziesiąt imprez turystycznych i sportowych, które zostaną tak ugodnione, żeby nie kolidowały w terminach. Do rzędu poważniejszych imprez zaliczyć trzeba następujące terminy: tradycyjny „Kaziuk" wileński, złożenie hołdu na Rossie 11 i 12 maja, święto puszczy w Białowieży, Dni Polesia, Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku i inne. Z imprez sportowych o charakterze międzynarodowym wymienić trzeba przede wszystkim regaty wioślarskie w Trokach, które odbędą się 3 lipca i mecz lekkoatletyczny Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie. Na imprezy te organizowane będą pociągi popularne. Wzięte zostały jednocześnie pod uwagę terminy meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Prócz ustalenia kalendarzyka turystyczno-sportowego zgłoszono szereg dezyderatów i wniosków, które rozpatrzone zostaną przez władze kolejowo-turystyczne. Z uznaniem trzeba podkreślić, że nareszcie wszyscy, zdaje się, doszli do zgodnego wniosku, że chcąc, by turystyka nasza poszła właściwymi drogami rozwoju, powinna być ścisła współpraca poszczególnych organizacyj sportowo-turystycznych. Pod adresem L. P. T. trzeba powiedzieć kilka słów pochwały i uznania.

Konferencja zwołana przez władze szkolne miała inny charakter. Konferencję zagaił p. kurator Marian Godecki, który w pięknie wypowiedzianym przemówieniu apelował do zgromadzonych i do kierowników wycieczek młodzieżowych, żeby pamiętali, iż młodzież na wycieczce zżywa się nie tylko z kolegami, ale również z nauczycielami, co ma ogromne znaczenie wychowawcze.

Po zagajeniu głos zabrał insp. Bolesław Łucznik, który przedstawił regulamin Komisji Wycieczkowej K. O. S. W. Regulamin przyjęty został z małą poprawką, zgłoszoną przez prof. Z. Domaniewską.

Bardzo interesująco wypadły sprawozdania z poszczególnych ośrodków turystycznych. Z tych sprawozdań dowiedzieliśmy się, że ruch turystyczny wzmaga się z roku na rok. Schroniska szkolne stają się już za ciasne. Zachodzi potrzeba budowania nowych domów turystycznych. Powodzeniem cieszyło się schronisko augustowskie, gdzie przenocowały w r. 1937 — 2643 osoby. Normalnie w Augustowie, liczącym 13 tysięcy mieszkańców, w sezonie turystycznym ludność zwiększa się o 10 tysięcy. Jest to przeważnie młodzież szkolna. Cieszy się również powodzeniem schronisko w Nowogródku, które dało nocleg 1394 osobom, rekord zaś pobiło schronisko nad jez. Narocz, pomijając, oczywiście, Wilno.

Obliczenia wykazują, że w Wilnie ze schronisk szkolnych korzystało z noclegów w roku 1937 ogółem 37.926 osób. Pod tym względem Wilno znajduje się na pierwszym miejscu w statystyce prowadzonej w poszczególnych okręgach szkolnych. Najciekawszym jest to, że z tego ruchu turystycznego młodzieży szkolnej Wilno, jako miasto, otrzymało 134 tysiące zł. Jest to suma, z którą trzeba poważnie liczyć się.. Niestety, władze miejskie, jak to stwierdzono przy sprawozdaniach, nie interesują się niemal zupełnie turystami. Władze szkolne niejednokrotnie zwracały się do samorządu z prośbą o pomoc techniczną przy organizowaniu tej czy innej wycieczki, ale niemal zawsze spotykały się odmową. Na wczorajszym zebraniu krytykowano i to całkiem słusznie, tych wszystkich, którzy nie chcą widzieć w turystyce złotego strumienia pieniędzy.

Ogólne sprawozdanie z akcji turystyczno-krajoznawczej złożył insp. B. Łucznik który poszczycić się może pięknymi sukcesami. O rozwoju turystyki wśród młodzieży nie można mówić inaczej, jak tylko w samych superlatywach.

Po przerwie obiadowej dalszy ciąg przy ul. Ostrobramskiej. Akcję przewodnictwa wycieczek zreferowała prof. Zofia Domaniewska. I tutaj należą się słowa uznania, bo rzadko gdzie na tak wysokim poziomie stoi wyszkolenie przewodników, jak właśnie wśród młodzieży szkolnej, a p. Domaniewska jest zamiłowaną w swej pracy propagatorką pięknych haseł krajoznawstwa.

Wieczorem młodzież szkolna, grupująca się w szkolnych kołach krajoznawczych, zorganizowała wieczornicę krajoznawczą

J. Nieciecki.

Sowiecka pomoc dla Chin

Chaos, istniejący w stosunkach wewnętrznych kraju, nie pozwolił na ustalenie linii wytycznej w przygotowaniu obronności Chin. Z drugiej strony Chiny, stanowiąc od lat teren walki i buntów, były i są doskonałym odbiorcą dla międzynarodowego handlu bronią.

Obecnie głównym dostawcą broni dla armii chińskiej są Sowiety. Chiny, znajdujące się w bardzo krytycznym położeniu, siłą rzeczy musiały oprzeć się o jakieś inne państwo, które mogłoby udzielić pomocy przynajmniej w formie zaopatrzenia oddziałów walczących w niezbędny sprzęt wojenny. Warunki polityczne, geograficzne, a przede wszystkim wspólne niebezpieczeństwo agresji japońskiej, podyktowały Chinom udanie się o pomoc do Z. S. R. R. Sowiety, udzielając pomocy Chinom, starają się jednak zachować pozory życzliwej neutralności, chociaż nie ulega wątpliwości, iż pomoc ich wychodzi poza ramy zwykłego dostawcy broni. Manewr z Mongolią Zewnętrzną oraz nawiązany kontakt z dowódcą samodzielnej armii na Dalekim Wschodzie, marszałkiem Blücherem, wskazują na współpracę wojskową, w której Sowiety grają rolę doradcy.

Uzbrojenie armii chińskiej jest bardzo niejednolite. Często można spotkać się ze zjawiskiem, że w ramach większej jednostki, oddziały są wyposażone w broń różnego pochodzenia. Obecnie jednak coraz częściej zaczyna przeważać sprzęt bolszewicki. Broń pancerna przeważnie posługuje się czołgami, dostarczonymi przez Z. S. R. R. Są to zarówno czołgi nowe jak i starszego typu. Armia chińska nie dysponuje jednak większą ilością jednostek pancernych i czołgi są używane w akcji tylko na odcinkach szczególnie ważnych, zdobycie których stanowić może poważny sukces.

Lotnictwo chińskie opiera się przeważnie na samolotach rosyjskich. Lotnictwo szturmowe i bliskiego rozpoznania posługuje się samolotami, stanowiącymi również wyposażenie lotnictwa sowieckiego typu R. 5. Samoloty R-5 wyposażone w silniki M-17, rozwijają szybkość maksymalną około 270 km/godz. Załogę stanowią pilot i obserwator. Uzbrojenie składa się z 3 karabinów maszynowych oraz wyrzutników bomb. Przy ładunku bomb 400 kg zasięg samolotu określony jest na około 700 km. W użyciu są również samoloty starszego typu, pochodzenia francuskiego i angielskiego, zakupione prawdopodobnie jeszcze przed obecnym konfliktem.

W lotnictwie myśliwskim są używane samoloty jednomiejscowe I—15 z silnikami Wright-Cyclone mocy 650 KM, uzbrojone w 4 karabiny maszynowe. Czas lotu bez uzupełnienia paliwa 2,5 godziny. Szybkość maksymalna 350 km/godz. Na tych samolotach Chińczycy uzyskują pewną przewagę nad japońskim lotnictwem myśliwskim. Trzeba zaznaczyć, że Japończycy nie są dobrymi pilotami, a braki w sztuce pilotażu starają się pokryć pewnego rodzaju determinacją. Samoloty, służące do bombardowania są starszego typu, jednak, jak donoszą korespondenci wojenni, w ciągu ostatnich dni zauważono nowe samoloty, obsługiwane przez lotników sowieckich. Są to samoloty jednopłaty, załogę stanowi 3 ludzi. Uzbrojenie 6 karabinów maszynowych, 600 kg bomb, szybkość maksymalna 500 gm/godz, promień działania 1250 km.

Uzupełnienie artylerii o większą ilość dział oraz transporty z amunicją dopełniają całość. Wielka linia komunikacyjna z Moskwą na Daleki Wschód przeładowana jest transportami wojskowymi, które uzupełniają bolszewicką armię wschodnią, a jednocześnie przekazują część materiału dalej, do Chin.

Spór o brodę proroka

W Sarajewie doszło do krwawej bójki z bardzo dziwnego powodu. W tamtejszym meczecie była przechowywana rzekomo autentyczna broda proroka, która uchodzi za największy skarb bośniańskich mahometan. Ostatnio w świątyni wybuchł spór, mianowicie jeden z wierzących mahometan zwątpił w „autentyczność" brody proroka. Dyskusja na ten temat skończyła się bójką, w której wzięło udział ponad 20 wyznawców Mahometa. Policja dopiero musiała wkroczyć w sprawę sporu i załagodzić go przez aresztowanie wątpiących w świętość i autentyczność brody proroka mahometan.

Przez 60 lat jest burmistrzem

Najdłużej na świecie sprawuje urząd burmistrza najprawdopodobniej burmistrz małego miasteczka Ehuns we Francji w departamencie Haute-Saône, Edmund Mathis, który liczy dziś 85 lat i pełni swój urząd od r. 1878, a więc od 60 lat. Mieszkańcy Ehums są z jego rządów nadzwyczaj zadowoleni i za żadne skarby nie zamienią, jak oświadczyli, swojego sędziwego naczelnika gminy na młodszego.

Głosy czytelników w sprawie hydroelektrowni

Społeczeństwo chce wiedzieć, jak jest naprawdę z elektryfikacją Wileńszczyzny

Niedawno odbyła się konferencja gospodarcza z udziałem wybitnych przedstawicieli rządu i społeczeństwa, na której omawiane były najistotniejsze potrzeby gospodarcze Wileńszczyzny. Specjalnie dużo poświęcono uwagi elektryfikacji. Społeczeństwo wierzyło, że Wileńszczyzna nareszcie będzie mogła nabrać szerszego oddechu gospodarczego. Tymczasem odrazu żeśmy się zachłysnęli, bo oto zbliża się wiosna, a społeczeństwo, o jakimś szerszym planie elektryfikacji nic nie wie, gubiąc się w domysłach i szukaniu prawdy między wierszami.

Wiadomym jest tylko tyle, że wydano przeszło 20 tys. złotych na wstępne studia terenu pod hydroelektrownię w Szyłanach i, że realizacji tego projektu wyrzeczono się dlatego, bo **jakoby** miarodajne czynniki wojskowe zaopiniowały negatywnie tę imprezę z punktu widzenia obronności. Dziwi nas jednak jedno a mianowicie: czy p. wicepremier E. Kwiatkowski, mówiący o Szyłanach w czasie trwania wyżej wspomnianej konferencji, nie wiedział o domniemanym sprzeciwie miarodajnych władz wojskowych? Jeśli zaś rzeczywiście taka opinia istniała, to dlaczegoż czynniki wojskowe (zdaje mi się reprezentowane na naradzie gospodarczej) nie miałyby tej sprawy z punktu wyjaśnić.

Lecz oto potem w najgłębszej tajemnicy, Biuro Urbanistyczne robi nowy projekt elektryfikacji. Komponuje go niefachowo, to też obrazowo mówiąc, projekt ten jest projektem poronionym. **Najekscentryczniejszym jest w nim to, że wyszedł właśnie z Biura Urbanistycznego, któremu względy estetyki i zdrowotności nie są chyba obojętne. Pomijając już ostatecznie fakt słonych kosztów** realizacji tego projektu wiemy, że efekty gospodarcze, jakie może stworzyć, w żadnym wypadku nie skompensują strat, jakie piękno i zdrowotność Wilna poniesie.

Niewyklarowany ostatecznie obecny stan rzeczy budzi niepokój i zrozumiałą irytację. To też społeczeństwo ma prawo żądać wyjaśnień od czynników odpowiedzialnych za faktyczny stan rzeczy.

1) Społeczeństwo chce wiedzieć, jakie są możliwości realizacyjne hydroelektrowni w Szyłanach, — rozwiązującej jak wiadomo **najwłaściwiej** problem elektryfikacji Wileńszczyzny. Czy opinia władz wojskowych w tej sprawie jest czy jej nie ma?

2) Jak technicznie i kalkulacyjnie wygląda projekt Biura Urbanistycznego? Bo chociaż w takie cuda nie wierzymy, jednak może genialność tego pomysłu polega na jakimś oryginalnym, technicznym rozwiązaniu, pozwalającym zachować normalny przypływ Wilii. Należy to wyjaśnić, aby można było wierzyć w praktyczny zmysł wspomnianego biura. Nie znając bliżej tych szczegółów, nie słusznie może się irytujemy i nazywamy ten projekt poronionym.

3) Czy dwa wyżej wymienione projekty całkowicie wyczerpują możliwości elektryfikacyjne Wileńszczyzny, pochłaniając teoretyczny szacunek 460 mil. kwh odpowiadający teoretycznej produkcji rocznej, na jaką pozwalają łączne siły wodne Wileńszczyzny?

Powtarzam — odpowiednie czynniki, ponoszące odpowiedzialność za obecny i przyszły stan rzeczy, muszą społeczeństwu przedstawić najbliższy plan elektryfikacji Wileńszczyzny.

Czekamy!

Gerard Juralewicz.

Protestujemy!

Biedne Wilno!

Ilekroć powstanie projekt większej inwestycji, która mogłaby się przyczynić do podniesienia estetycznego, czy też gospodarczego, miasta i okolic, to z góry można przewidzieć, że projekt taki zemrze śmiercią suchotniczą.

Przyczyny tego są różne.

Po pierwsze władze centralne niechętnie finansują wszelkie poczynania mające na celu podniesienie stopy życiowej mieszkańca kresów — zazwyczają zbywają nas tylko obietnicami.

Po wtóre sami dzielnie przyczyniamy się do pogrzebania inwestycji będących nie tylko w sferze projektów, ale nawet tych już na pół zrealizowanych. Wspomnę tutaj choćby pomnik Mickiewicza, na budowę którego są pieniądze..., ba, nawet jest już sam pomnik, ale nie ma miejsca gdzie go postawić!

Do wytworzenia takiej sytuacji przyczyniło się „Słowo" inicjujące protest przeciw budowie pomnika według projektu rzeźbiarza Henryka Kuny, mającego stanąć na jezdni ulicy Mickiewicza, naprzeciw skwerku Orzeszkowej.

To samo stało się już z regulacją placu Katedralnego!

Dzięki różnym powołanym i niepowołanym komisjom, związkom itp. protestującym przeciw projektowi Biura Urbanistycznego m. Wilna — sprawa regulacji placu odwlekła się w nieskończoność.

Teraz nowa groźba zawisła nad najbardziej aktualną i najbardziej potrzebną inwestycją — budową hydroelektrowni koło Wilna. Jak wiemy, początkowo jako miejsce budowy były wyznaczone Szyłany. Porobiono plany, pomiary, kosztorysy, — otrzymano kredyty i już... już miano przystąpić do wstępnych robót na wiosnę... aż tu raptem zaprotestowały władze wojskowe. Jestem z całym szacunkiem dla wojska, do obrony Państwa, ale dlaczego nie zostało położone veto wówczas, kiedy Magistrat Wilna tracił pieniądze i czas (tak bowiem z tego wszystkiego wynika) na sprowadzanie rzeczoznawców, dokonywanie próbnych wierceń itd.

Ha, trudno, stało się.

Wobec tego Biuro Urbanistyczne m. Wilna opracowało nowy projekt budowy hydroelektrowni w Werkach. Zdawałoby się, że jeśli nie można w Szyłanach no to rozpoczynać w Werkach i basta. Ale gdzie tam — w „Słowie" 30 stycznia rb. ukazał się artykuł pod hasłem „Więc co z Szyłanami". W artykule tym „Słowo" stara się powrócić do dawnej idei elektrowni wodnej w Szyłanach i zdyskredytować projekt Biura Urbanistycznego m. Wilna w oczach opinii. Oddział Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego — pobudzony tym artykułem, postanowił przed odnośnymi władzami, gdyby projekt Biura Urbanistycznego miał być zrealizowany, wystąpić z kategorycznym protestem.

Poza tym w celu uzyskania jak największego efektu postanowił porozumieć się z innymi organizacjami jak np. z Radą Ochrony Przyrody, Sekcją Historii Sztuki, Związkiem Kajakowców itd. I tak bez rozpatrzenia projektu, bez bliższego z nim się zapoznania, rozpoczęto atak przeciw jego realizacji. „Słowo" które musiało wiedzieć o sprzeciwianiu się wojska co do Szyłan, jako miejsca budowy przyszłej hydroelektrowni, inicjując atak na projekt Biura Urbanistycznego m. Wilna, oddało miastu i prowincji prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Protestomania, jaka zapanowała wśród pewnych sfer społeczeństwa, odbija się ujemnie na najniezbędniejszych potrzebach Wilna i Wileńszczyzny. Czyż nie jest absurdem, że zniesienie brudnego straganu, zasypanie niepotrzebnego rowu itp., spotyka się z falą protestów różnych kół, organizacyj, związków — opóźniających inwestycje.

Cóż wobec tego pozostaje nam szarym obywatelom, stołecznego miasta Wilna, jak nie założyć protestu, przeciw wszelkim nieprzemyślanym, niepoważnym i śmiesznym protestom.

A więc protestujemy.

Jan Krupowicz.

Komunikat
Kom. Urbanistycznej Społecznej

W dniu 3 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem dziekana L. Ślendzińskiego posiedzenie Komisji Urbanistycznej Społecznej, na którym członkowie przedstawiciele zainteresowanych organizacyj i instytucyj zjawili się niemal w komplecie. Komisja uchwaliła między innymi ogłosić następujący komunikat:

Komisja Urbanistyczna Społeczna przyjęła z satysfakcją do wiadomości informację z kompetentnej strony, że w danej chwili nie grozi umieszczenie hydroelektrowni jednej czy kilku nad Wilenką. Natomiast na wypadek projektowania hydroelektrowni w górę Wilii, między Wilnem a Werkami, Komisja uchwaliła jednogłośnie podać do publicznej wiadomości, że nie znajduje żadnej racji, która by uzasadnić mogła tak fatalne zeszpecenie w powyższy sposób okolic, miasta w najbardziej malowniczej części, tłumnie odwiedzanej i powszechnie podziwianej i że przyłącza się do wszystkich czynników, które podejmują kontrakcję w celu odsunięcia przyszłej hydroelektrowni dalej od miasta, a co najmniej powyżej Werek.

Poranek publiczny

uczniów Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie w dniu 30. I. 1938 r.

Z najwyższą satysfakcją stwierdzić należy stały rozwój uczelni, jedynej tego rodzaju na ziemiach północno - wschodnich.

Na bardzo wysokim poziomie stoją klasy fortepianowe, reprezentowane na popisie przez uczniów dyr. Szpinalskiego, prof. Krewer, prof. Kerntopf - Romaszkowej i prof. Trockiego

Jeśli chodzi o klasy śpiewu, które wykazały również wysoki poziom, pożądane jest położenie większego nacisku na repertuar klasyczny. Szczególem zasługującym na specjalną pochwałę było to, że akompaniament na popisie był obsadzony przeważnie przez uczniów. Przyczyni się to w znacznej mierze do wyszkolenia kadr tak niesłychanie potrzebnych specjalistów, których brak daje się nieraz dotkliwie we znaki.

Poza klasami fortepianu i śpiewu (prof. prof. Święcickiej i Ludwiga Hendrich Krzyżanowskiej) produkowały się klasy instrumentów dętych prof. prof. Reszke i Małachowskiego oraz skrzypiec prof. Ledóchowskiej.

Popis był odbiciem rzetelnej pracy i świadczy o atmosferze bardzo poważnego wysiłku panującej w Konserwatorium.

X.

Każdy zawód ma swoją własną chorobę

Kiedy po wojnie zaczęto coraz częściej mówić o chorobach zawodowych, dziwiono się lekarzom, że „nie mają nic poważniejszego do roboty", jak wymyślanie nowych chorób. Tymczasem sprawa chorób zawodowych nabrała jeszcze większej powagi. Są choroby, które spotykamy tylko w pewnych zawodach, a w innych ich nie ma. Tak np. robotnicy, pracujący w górnictwie, w przemyśle maszynowym, przy obróbce i szlifowaniu kamieni zapadają po pewnym czasie na t. zw. pylicę krzemową, natomiast pracownicy fabryk chemicznych ulegają zatruciu ołowiem, rtęcią, arsenem, fosforem itd. zależnie od tego z jakim metalem mają do czynienia. Stwierdzono również, że i parobcy wiejscy, obsługujący konie i bydło w stajni, nie są wolni od choroby zawodowej, która się nazywa wąglikiem.

Im bardziej zaczęto się przypatrywać zawodom, tym więcej znaleziono chorób specjalnych. W projekcie konwencji międzynarodowej z roku 1934 umieszczono tylko 7 chorób zawodowych, a w 3 lata później nasze rozporządzenie musiało listę tę znacznie powiększyć. Nie jest ona jeszcze zamknięta, gdyż obserwacje lekarskie trwają dalej i zapewne natrafią na nowe specjalne rodzaje chorób zawodowych.

Ustalenie choroby zawodowej nie jest łatwe. Są choroby na które więcej ludzi choruje bez względu na zawód, a są takie, które są prawdopodobnie — tylko do jednego zawodu niejako przywiązane.

Tak np. na gruźlicę chorują ludzie z tylu zawodów, że nie można właściwie ustalić, do którego z nich ona jest przywiązana najbardziej, zaś na chorobę kesonową zapadają robotnicy mający do czynienia z powietrzem sprężonym, jednakże niewiadomo jeszcze dostatecznie, czy ta choroba związana jest wyłącznie z tym zawodem. Badania w tym kierunku trwają nieustannie i ubezpieczalnie starannie kontrolują każdy wypadek.

Ponieważ od kilku lat obowiązuje u nas specjalne ubezpieczenie od chorób zawodowych i z tego tytułu ubezpieczonym przysługuje prawo pobierania renty na wypadek inwalidztwa, przeto lista tych chorób musi być dokładnie prowadzona. Lecz nie tylko o renty chodzi. Chodzi przede wszystkim o takie zabezpieczenie robotnika przed chorobą zawodową aby z renty korzystać nie potrzebował przed wysługą lat.

Niektóre choroby zawodowe rozwijają się szybko, inne trwają całymi latami, zanim się tak rozwiną, że są widoczne i rozpoznawalne. Jedne są wyleczalne zwykłymi sposobami, do innych trzeba stosować specjalne zabiegi. Z początku nie dostrzegano tych chorób tak długo, dopóki bezpośrednio nie zagrażały organizmowi, dziś wiele z nich można rozpoznać w stadium początkowym a więc wtedy, kiedy je jeszcze najłatwiej usunąć.

Jeżeli tyle już wiemy w tej dziedzinie, zawdzięczać to należy zastosowaniu przymusowego ubezpieczania, oraz badaniu lekarskiemu pracowników. Leczenie prywatne nigdy do takich rezultatów nie doprowadziło. Trzebaby czekać całymi dziesiątkami lat, zanimby zebrano odpowiedni materiał.

Przemówienia obrońców w procesie czterech adwokatów

Wczoraj w procesie czterech adwokatów w dalszym ciągu przemawiali obrońcy.

Prok. Krzysztoń, kończąc onegdaj swoje przemówienie dość dużo czasu poświęcił palestrze w ogóle. Apelował do ławy obrońców, aby utrzymali etykę palestry na tym szczycie, do którego się wzniosła w wieku dziewiętnastym. Przypomniał, że w wieku szesnastym uczciwość zawodowa wśród adwokatów była na bardzo niskim poziomie i że fakt ten nie pozostał bez wpływu na etykę życia społecznego. Pod adresem zaś oskarżonych prokurator używał ostrych zwrotów, mówiąc, że nazwiska ich będą na zawsze napiętnowane, a imię „Fidutia" — przeklęte. Apelował także do obrońców, aby od takich ludzi strzegli państwo polskie.

Jako pierwszy z obrońców zaczął mówić adw. Czernichow, poświęcając początek swego przemówienia polemice z prokuratorem w związku z tymi ustępami, które były poświęcone palestrze. Następnie zbijał tezę prokuratora, kwalifikującą zarzuty przeciwko oskarżonym z art. 286 K.K. Adw. Czernichow podkreślił, że adwokat nie może być traktowany przez kodeks karny jako urzędnik, ponieważ zawód jego należy do zawodów wolnych i w żadnym wypadku nie może być uważany za podobny do zawodu urzędnika państwowego.

Wreszcie przystąpił do szczegółowej analizy dowodów w sprawie i do charakterystyki poszczególnych świadków.

Adw. Terlikowski na początku mówił o tym, że procesu tego nie wolno nazywać procesem adwokatów. Następnie przeszedł do omawiania sprawy przymusu, wywieranego na klientów „Fidutii" i dowodził, że gdyby nawet przymus ten istniał, oskarżeni nie mogą za to odpowiadać.

Po zakończeniu przemówienia adw. Terlikowskiego, który bronił Grufermana i Czienowa, rozpoczął swoje adw. Kulikowski, obrońca Długacza.

(Z.)

LEON MOENKE 23)

Stawka o życie

Po okazaniu zaświadczenia z łaźni wpuszczono nas do internatu. Pomimo, iż sypialnie były ogólne na 10—12 osób (dla mężczyzn i kobiet oddzielnie) sprawiał on całkiem znośne wrażenie. Było tam przede wszystkim czysto. Lecz w Domu Turysty dbano również i o to, by przyjeżdżający na pięć dni turyści jaknajracjonalniej wykorzystali swój czas. To też po skromnym bardzo w porównaniu z naszymi moskiewskimi obiedzie zaproponowano nam do wyboru kilka projektów zwiedzania Leningradu i jego okolic. W projekcie, któryśmy wybrali, znajdowały się następujące obiekty: 1) „Isakiewskij Sobor" i ogólne zaznajomienie się z jego kopuły z miastem w dzień przyjazdu, 2) „Dietskoje Sieło", dawniej „Carskoje" (dzień drugi), 3) Port leningradzki (dzień trzeci), 4) „Ermitaż" i „Pietropawłowskaja twierdza" (dzień czwarty) i 5) „Peterhof"

Ruszyliśmy więc od razu na zwiedzanie Isakiewskiego soboru i zaznajomienie się z miastem. Szliśmy pieszo po szerokich, prostych, jak strzała, ulicach i prospektach Leningrodu. Po Moskwie, idąc teraz tak ulicami i patrząc wprost w nieskończoną ich perspektywę, zdawało się, iż jesteśmy już gdzieś na Zachodzie. Wystarczyło jednak spojrzeć trochę na stronę, na fasady domów i ubranie przechodniów, by się obudzić z tego snu na jawie. Obok nas szedł ten sam szaro ubrany tłum sowiecki jak w każdym mieście Związku Sowieckiego. Fasady domów były jaskrawym dowodem dawnej świetności i obecnego zaniedbania. Olejna farba, którą dawniej były pokryte, łuszczyła się i opadała. Niektóre domy robiły wobec tego wrażenie jakiegoś impresjonistycznego malowidła, tak były upstrzone, i to na głównej ulicy, na Newskim Prospekcie! Z wyglądu ich znać było wyraźnie, iż Leningród nie jest już stolicą. W Moskwie podobny wygląd był wprost nie do pomyślenia. Gdzie-niegdzie wprawdzie odnawiano jednak te pstrokate frontony. Prowincją sowiecką trąciły również tramwaje. Parę z nich jechało z naprawionymi częściowo dyktą szybami. Coś podobnego również nie było już do pomyślenia w Moskwie w owe czasy. Nie były one również tak przepełnione. Ruch uliczny, zwłaszcza samochodowy, był tu bez porównania mniejszy.

* * *

Gdy stanęliśmy wreszcie na placu przed Isakiewskim Soborem, odezwała się żona:

— Jakże jest podobny do Panteonu Paryskiego!

— Czyżby? — zwątpiłem.

— Ależ zapewniam cię! — przekonywała.

Zwiedzanie Isakiewskiego soboru zaczęliśmy od szczytu jego kopuły. Zanim ten szczyt osiągnęliśmy, zmęczyliśmy się znacznie, zwłaszcza kobiety, gdyż jest to jedna z najwyższych budowli w Europie, wynosząca jeśli pamięć mię nie myli, około 100 metrów. Spodziewałem się wspaniałego widoku. Lecz gdy staliśmy już na szczycie, doznałem uczucia pewnego zawodu. Z tej wysokości Leningród przedstawiał się jedynie jako morze kominów i dachów z poczerniałymi dachówkami. Cała wspaniałość architektoniczna jego gmachów gubiła się prawie całkowicie: wyjątek stanowiły jedynie położone na przeciwległym brzegu Newy Pietropawłowskaja twierdza, „Smolnyj" i jeszcze kilka gmachów. Pomimo tego zawodu nie żałowałem wysiłku, gdyż dzięki objaśnieniom przewodnika otrzymałem sumaryczny plan całego Leningrodu. Było to dla nas po prostu niezbędne, biorąc pod uwagę właściwe cele naszej „wycieczki turystycznej" i kompletny brak w sprzedaży planów miasta.

Ze szczytu udaliśmy się do wnętrza soboru, gdzie urządzono muzeum antyreligijne, częściowo zaś muzeum budownictwa samego soboru. Korzystając z wysokości budowli, zawieszono tam również i wahadło Foucault'a. Pomimo usiłowań przewodników, aby wzbudzić w zwiedzających zainteresowanie obiektami antyreligijnymi, uwagę ich jednak przykuwały do siebie przede wszystkim: przepych wnętrza, wahadło Foucault'a i technika budowy samego soboru, uwidoczniona na ówczesnych rycinach.

Będąc na górze, widzieliśmy wszyscy z bliska te ogromne kolumny granitowe, ciosane z jednej bryły. Uczucie podziwu udzielało się wszystkim, zwłaszcza robotnikom.

— Patrzcie! patrzcie! ależ tylko siłą rąk ludzkich wciągane te kloce na taką wysokość! Wszakże każdy z nich waży setki pudów. Patrzcie, jak je ustawiano!... — sypały się na każdym kroku pełne zdumienia uwagi.

(D. c. n.)

KRONIKA

ŁUTY
5
Sobota

Dziś Agaty P. M.
Jutro Doroty P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 05
Zachód słońca — g. 4 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 4.II. 1938 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 2.
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0.
Opady 0,9.
Wiatr zachodni.
Tendencja — wzrost.
Uwagi — pochmurno, wieczorem mgła z deszczem.

NOWOGRÓDZKA

— **Zatwierdzenie wyborów.** Jak się dowiedujemy wybory do Rady Miejskiej zostały zatwierdzone. W przyszłym tygodniu odbędą się prawdopodobnie wybory Zarządu Miejskiego.

— **Wieczornica kolęd polskich,** w wykonaniu zespołów uczni Instytutu Muzycznego odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 17, w nowym lokalu Instytutu przy ul. Piłsudskiego 36.

— **Z. S. w Dworcu.** W związku z wyborami nowego Zarządu Oddziału Z. S., obowiązki kapelana tego oddziału przejął ks. Toporek Stanisław.

— **O dom noclegowy dla bezdomnych.** Nowogródek, jako miasto wojewódzkie, ściąga różnych bezrobotnych i bezdomnych, którzy przyjeżdżają tu nieraz za ostatnie pieniądze w nadziei, że znajdą jakiekolwiek zajęcie. A ponieważ możliwości zatrudnienia są w Nowogródku mniejsze, niż w innych uprzemysłowionych miastach, muszą wracać z niczym. Zanim jednak wrócą muszą nocować. I tu następuje nowa tragedia. Bezpłatnego noclegu żaden hotel nie udzieli, a o przytułku w prywatnych domach i mowy nie ma. Dotychczas najczęściej tacy nieszczęśliwcy szukają noclegu w pobliskich wioskach, ale i tam bez większego powodzenia. Na takie przykrości są narażeni i biedni wieśniacy wzywani do Sądu bądź w charakterze świadków, bądź też oskarżonych. Przychodzą nieraz do Stołpców, Nieświeża i Baranowicz. W ubiegłym roku pisaliśmy o pewnym tragicznym zajściu, kiedy to niejaki Czyżewski, będąc wezwany przez nowogródzkiego notariusza w sprawie spadkowej, a nie mając pieniędzy na podróż i na nocleg szedł pieszo 40 km i nie dochodząc do Nowogródka wstąpił do wsi z prośbą o bezpłatny nocleg. Tam zatrzymano go i wraz z miejscowymi młodzieńcami poszlakowanymi o komunizm stawiono przed Sądem, który skazał go na 10 miesięcy więzienia. Podobno Sąd Apelacyjny uniewinnił Czyżewskiego.

Ale co tu dużo mówić, dość mamy nędzy i wiejskiej i miejskiej, dla której dom noclegowy bardzo by się przydał. Powstaje tylko kwestia locum. Otóż w Nowogródku na razie nie ma odpowiedniego lokalu, trzeba więc poszukać nieco dalej, np. w Breciance, albo najlepiej może nadawałby się duży gminny budynek w Horodecznie, (gdzie mieścił się wpierw zarząd gminy). Jest tam i posterunek policji, który pełniby kontrolę i ingerował w razie potrzeby. Zresztą lokal z pewnością się znajdzie, byleby tylko „miarodajne czynniki" uznały że dom noclegowy w Nowogródku na prawdę jest potrzebny.

— **Dni kolonialne.** Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w okresie 2—10 kwietnia rb. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej „Dni Kolonialne".

W związku z tym Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej poczynił już odpowiednie przygotowania i przystąpił do wstępnych prac. Powołany został Wojewódzki Komitet Honorowy „Dni Kolonialnych", do którego zostali zaproszeni: płk. dypl. Adam Sokołowski — Wojewoda Nowogródzki, Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski — metropolita, ks. Kazimierz Michalkiewicz — biskup wileński, ks. Kazimierz Bukraba — biskup piński, ks. Karol Niemira — sufragan piński, ks. Teodozjusz — arcybiskup wileński i lidzki, ks. Sawa — biskup grodzieński i nowogródzki, gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz — d-ca O. K. IX Brześć, gen. bryg. Kleeberg Franciszek — d-ca O. K. III Grodno, gen. bryg. Henryk Krok - Paszkowski — d-ca Piechoty Dywizyjnej Baranowicze, gen. bryg. Anders — d-ca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii — Baranowicze, Marian Godecki — kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Olgierd Jacuński — prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku, Henryk Muraszko — prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku, Parczewski Ignacy — prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie, dr Adam Piasecki — dyrektor Izby Skarbowej w Nowogródku, Przyłuski Józef — prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Radoliński Stefan — wicewojewoda nowogródzki, Celestyn Galasiewicz — prezes Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowogródku.

LIDZKA

— **Antykomunistyczna wystawa.** W dniu 2 bm. z inicjatywy międzyzwiązkowego komitetu walki z komunizmem z Grodna została otwarta w Lidzie wystawa pn. „Prawda o komunizmie", która cyframi, obrazami, dokumentami i fotografiami zobrazowuje istotę komunizmu i jego dwudziestoletnie panowanie nad Rosją. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa lidzkiego.

— **Akademia młodzieży w dniu imienin Prezydenta R. P.** W dniu imienin Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego młodzież Gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów urządziła uroczystą akademię ku Jego czci.

— **Kuligiem do Żyrmun.** Z inicjatywy Zarządu miejscowego Koła PWK w dniu 6 b. m. ma się odbyć kulig do maj. Żyrmuny.

Koszt udziału wynosi 2 zł dla pań i 3 zł dla panów. Dochód przeznacza się na Polonię Zagraniczną.

— **Zlikwidowanie „pikiet".** Na skutek zdecydowanego stanowiska Starostwa, pikietowanie sklepów rozpoczęte w dniu 31 stycznia zostało w dniu następnym zaniechane. Kilku pikieciarzy zostało zatrzymanych przez policję celem wylegitymowania. Wśród nich natrafiono na zawodowych złodziejaszków.

BARANOWICKA

— **Projekt budżetów dla samorządów gminnych na oświatę pozaszkolną.** Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej uchwaliła na swym dorocznym zebraniu następujący projekt budżetów dla samorządów gminnych na oświatę pozaszkolną:

Gm. Darewo na 9 punktów 320 zł, gm. Dobromyśl na 13 punktów 410 zł, gm. Horodyszek na 12 punktów 370 zł, gm. Jastrzemb na 10 punktów 290 zł, gm. Krzywoszyn na 9 punktów 290 zł, gm. Lachowicze na 15 punktów 310 zł, gm. Mołczadź na 14 punktów 360 zł, gm. Niedźwiedzice na 15 punktów 370 zł gm. Nowa Mysz na 17 punktów — 500 zł, gm. Ostrów na 10 punktów — 300 zł, gm. Stołowicze na 12 punktów 350 zł, gm. Wolna na 11 punktów — 360 zł.

M. Lachowicze 180 zł. Razem budżet na oświatę pozaszkolną z terenu pow. baranowickiego został zaprojektowany na 4.410 zł.

— **Zarząd Miejski na LOPP.** W r. 1937 Zarząd Miejski w Baranowiczach przekazał na LOPP następujące kwoty z różnych swych resortów pracy: ze składek 524 zł subwencji 694 zł., za znaczki od rachunków 217 zł., ofiary od różnych osób — 256 zł. znaczki i nalepki wjazdowe do miasta 311 zł, na samolot kasa zarządu i różne ofiary 140 zł. Firma brukarska na samolot dla armii 100 zł, Ewidencja Ludności za znaczki 180 zł., Rzeźnia Miejska p. Konopacki — lista ofiar 45 zł, Miejski Urząd Pomiarowy 17 zł, p. Pigulewski lista ofiar 49,45 zł, p. Tunkiel lista ofiar 10 zł, p. Wysocki 4 zł, p. Klosza 21,75 zł., p. Winnikow 14 zł.

NIEŚWIESKA

— **400 zł na OPLG.** Koło LOPP w Klecku zorganizowało przy wydatnej współpracy zbliżonych zrzeszeń społecznych zabawę karnawałową.

Uzyskany dochód w kwocie około 400 zł przeznaczono na obronę przeciwlotniczo-gazową.

Uchwały gminnych oddziałów OZN w pow. lidzkim

Jak donosiliśmy wczoraj w kronice lidzkiej, odbył się w Lidzie zjazd oddziałów gminnych OZN, gmin lidzkiej i lipińskiej. Na zjeździe tym powzięto następujące uchwały:

Żądamy:

1) Upaństwowienia wszystkich fabryk i zakładów związanych z przemysłem wojennym; w programie gospodarczym Polski musi być uwzględniona przede wszystkim obronność państwa.

2) Unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła, a przede wszystkim żądamy jak najprędszego wydania ustawy, zabraniającej Żydom handlu artykułami rolniczymi, a mianowicie: zbożem rogacizną, nierogacizną, maszynami i narzędziami rolniczymi oraz lasem, cementem, wapnem także artykułami monopolowymi, jak sól, wyroby alkoholowe, tytoń, zapałki itd.

3 Żądamy rewizji obywatelstwa wszystkich Żydów zamieszkałych w Polsce.

4) Żądamy usprawnienia i rozszerzenia kompetencji samorządu terytorialnego w sprawach gospodarczych i kultury wsi.

5) Udostępnienia kredytu drobnym rolnikom na spłaty długów rodzinnych, by zapobiec dzieleniu gospodarstw wiejskich.

6)Udostępnienia otrzymania wykształcenia rolniczego dzieciom rolników — żądamy dostępu do szkół synom ubogich rolników.

— **Hodowla kur.** Na terenie powiatu nieświeskiego zapoczątkowana w roku ubiegłym hodowla kur rasy susexów postępuje szybko naprzód. Ze sprowadzonych 800 sztuk jaj wytęgło się 457 kurcząt. Ponadto dokupiono z rodowodami 40 kogutów i 78 kur. Zorganizowano również 21 gniazd zarodowych i 3 zespoły wychowu kur przysposobienia rolniczego.

— **200 zł dla sierot policjantów.** W Zaostrowieczu odbyła się zabawa policyjna. Zebrano ponad 200 zł. Dochód ten w całości przeznaczono na odzież dla sierot po poległych policjantach.

— **Dla upamiętnienia powstania styczniowego** odbyła się na terenie nadgranicznej gm. zaostrowieckiej na polanie w lesie tuż obok granicy sowieckiej — koncentracja członków Związku Strzeleckiego.

STOŁPECKA

— **Praca w Kole Gospodyń Wiejskich.** W ub. niedzielę we wsi Zajamno, gminy stołpeckiej odbyło się zakończenie Kursu gotowania w miejscowym Kole G. W. Na zakończenie kursu przybył p. starosta pow. W. Kowalski ,który żywo interesował się wynikami kursu, o którym uczęszczające na kurs gosposie składały p. staroście szczegółowe sprawozdania.

Następnie kursistki popisywały się deklamacjami, śpiewami i inscenizacją. Dziatwa szkolna na zakończenie uroczystości wykonała krakowiaka i liczne deklamacje.

Przed wyjazdem ze wsi, starostę serdecznie żegnały liczne tłumy wieśniacze, dziękując za odwiedziny i prosząc o opiekę nad poczynaniami drobnych rolników.

WOŁKOWYSKA

— **26 ub. m. odbyło się zebranie Pow. Zarządu Zw. Rezerwistów** pod przewodnictwem prezesa, wicestarosty p. Kościówki Stanisława. Zarząd Powiatowy Z. R. dąży do jak najszybszego ożywienia działalności poszczególnych komórek organizacyjnych Z. R w powiecie przez werbowanie do współpracy rzetelnych ludzi. W najbliższym czasie odbędzie się odprawa referentów wychowania obywatelskiego, pracujących w organizacjach pokrewnych. Postanowiono dążyć do zakładania świetlic międzyorganizacyjnych, co ma w dużym stopniu odciążyć budżety organizacyj prowadzących samodzielnie świetlice i uławić pracę w tych organizacjach.

Na tymże posiedzeniu został wybrany wiceprezes Z. R. p. podinspektor szkolny Filonik Adam oraz przyjęto do wiadomości nominację k-ta Z. R. p. Mizera Mariana, jednocześnie przyjęto nowego instruktora powiatowego Z. R. p. Maksymiliana Bidermana

— **REHABILITACJA B. DYR. BANKU W WOŁKOWYSKU. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał w tych dniach sprawę b. dyrektora Banku Ludowego Spółdz. w Wołkowysku Samuela Kaplana.**

Przez Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku w 1936 r. został Kaplan skazany na 2 lata więzienia, która to kara została mu zmniejszona na podstawie amnestii do roku z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Razem z Kaplanem oskarżony był b. buchalter banku Dworecki, którego Sąd uniewinnił.

Sprawa b. dyr. Kaplana niezwykle absorbowała Wołkowysk.

W1925 r. założył Kaplan w Wołkowysku Bank Ludowy Spółdz., z kapitałem 67 zł. W szybkim tempie bank bardzo się rozwinął, osiągając 600 tys. złotych wkładów. Przy wystąpieniu Kaplana z banku w 1931 r. posiadał już bank kapitał własny w sumie 128 tys. zł.

Jako dyr. banku Kaplan zdobył sobie wśród kupców wołkowyskich duże wpływy, a razem z wpływami i wrogów.

Wytworzyła się opozycja która oskarżyła Kaplana, że działał na niekorzyść banku.

Wreszcie bank mocno podupadł i dużo osób poniosło straty.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny w Wilnie Kaplana, ze wszystkich stawianych mu zarzutów uniewinnił, nadmieniając w ustnych motywach, że nie działał on na niekorzyść ,lecz tylko na korzyść banku.

Obronę wnosili adwokaci: Firstenberg z Grodna, Petrusewicz z Wilna i Jackowski z Wołkowyska.

— **Awantura.** Bezrobotny Michał Iwanowski, zam. w Wołkowysku, który jak donosiliśmy wraz z dwoma towarzyszami upiwszy się wywołał na ul. Śmigłego - Rydza awanturę i stawiał czynny opór policji, znowu dał znać o sobie.

Wkroczył on do sklepu spożywczego Janiny Lopko, przy ul. Długiej, gdzie grożąc nożem zrabował 3 płyty czekolady, paczkę machorki i pestki. Odchodząc Iwanowski zagroził właścicielce sklepu zabójstwem. w razie zameldowania o tym policji.

WILEJSKA

— **Kurs - konferencja rolnicza w Dołhinowie.** W Dołhinowie odbył się tak zwany kurs - konferencja agronomiczna mający na celu ożywienie, przeszkolenie i wciągnięcie do pracy bardziej urobionego elementu wiejskiego. W obszernej sali domu ludowego zgromadziło się około 150 osób. Konferencję prowadził inspektor Izby Rolniczej p. Smolenkow przy pomocy innych inspektorów I. R., instruktorów oświatowych K. O. P. i inspektoratu szkolnego, oraz agronomów rejonowych z pow. wiejskiego i dziśnieńskiego.

Praca odbywała się w grupach po kilkanaście osób.

Każda grupa zgłębiała jeden z działów rolnictwa.

16 i 17 lutego odbędzie się analogiczny kurs — konferencja w Krzywiczach.

W. R.

BRASŁAWSKA

— **O doroczne targi w Drui.** Odbyło się zebranie mieszkańców Drui, na którym omówiono szczegółowo sprawę podniesienia gospodarczego tego miasta. Jako jeden z najważniejszych sposobów rozwoju handlu zebrani uznali wprowadzenie w Drui dorocznych jarmarków regionalnych, wobec czego postanowiono wystąpić z prośbą do miarodajnych czynników o zezwolenie na urządzenie dorocznych jarmarków w okresie od 8 do 11 marca każdego roku.

— **Zmiana godzin urzędowania na poczcie.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie zarządziła z dniem 1 bm. zmianę godzin urzędowania w Urzędzie Pocztowym w Brasławiu, a mianowicie zamiast dotychczasowego jednorazowego urzędowania wprowadzono urzędowanie dwukrotne, tj. od godz 8 do 12 i od godz. 15 do 18, z tym jednak, że służba nadawcza czynna jest cały dzień od godz. 8 do 18, a służba telefoniczno-telegraficzna czynna jest w ciągu całej doby.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Defraudanci leśni usiłowali pobić gajowego.** W dniu 29 ub. m. Antoni Lewicki gajowy lasów maj. Komorowszczyzna, obchodząc las spotkał czterech mieszkańców wsi Woroszyłki, którzy samowolnie zbierali gałęzie w lesie. Podczas odbierania siekier rzucili się oni na gajowego usiłując go pobić, gajowy wtedy użył broni, nie raniąc nikogo

— **Napad na drodze.** Franciszek Apiwałow, mieszkaniec wsi Krykiany, gm. mielegiańskiej zameldował policji, że w dniu 27 ub. m. został napadnięty na trakcie około folw. Łowki przez 3 osobników, którzy pod groźbą rewolweru zabrali mu z kieszeni 43 złote i drobne rzeczy, a następnie zbiegli.

— **Udusili dziecko.** W dniu 30 ub. m. na drodze Święciany — Blakiszki, gm. święciańskiej, zmarło nagle dziecko Gabriela i Aleksandry Poklikajewów, mieszkańców wsi Apidamy, gm. łyntupskiej. Zachodzi podejrzenie, że dziecko zostało uduszone. Poklikajewów zatrzymano celem przekazania władzom sądowym

DZIŚNIEŃSKA

— **Koło Związku Pracowników Skarbowych w Głębokiem.** 2 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie Koła ZPS w Głębokiem. Po wybraniu przewodniczącego zebrania mgr. Ambroziaka Jana — odczytano sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, po czym uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru władz na rok 1938. Wybrani zostali: prezesem — Hudź Mikołaj ,wiceprezesem — mgr. Ambroziak Jan, sekretarzem — Daniluk Jan, skarbnikiem — Miciukiewicz Stanisław, bibliotekarzem — mgr. Rudzki Wacław, oraz członkami zarządu — Włodarski Feliks i Bałul Witold. W skład komisji rewizyjnej weszli: Kozubski Ignacy, Śmieszny Izydor, Sobolewski Ryszard, zastępcy: inż. Linkiewicz i Stefaniak Stanisław.

Spośród wniosków — uchwalono między in. zmianę systemu księgowości, prowadzonej dotychczas przez Koło Z. P. S. — Dalej walne zebranie poleciło zarządowi:

a) nawiązać bliższy kontakt z miejscowymi organizacjami zawodowymi w myśl zaleceń CKP.,

b) dołożyć wszelkich starań, aby w skład zarządu miejsc. Rodziny Urzędniczej — weszło dwóch członków koła Z. P. S.,

c) przedsięwziąć, jak najenergiczniejsze kroki, celem zlikwidowania zadłużeń byłych członków koła Z. P. S.,

d) wysłać pismo do Centrali Związku t. j. złożyć podziękowanie za energiczną postawę i umiejętne bronienie spraw rzeszy skarbowców w ogóle, a na ostatnim Kongresie Pracowników Państw. i Samorządowych w szczególności.

e) udzielać kolegom. w wyjątkowych i nagłych wypadkach zapomogi bezzwrotnej — w granicach preliminowanych na ten cel kwot w budżecie i inne.

Niezależnie od powyższego — polecono również delegatowi, wybranemu na Zjazd Okręgu — wystąpić w czasie tegoż zjazdu z jak najenergiczniejszą interpelacją, dlaczego terminowo lub w ogóle nie są załatwiane przez Okręg pisma tut. Koła, pomimo otrzymywanych w tej sprawie kilkakrotnych ponagleń.

D. J.

— **Budowa dróg.** W roku 1937 na terenie pow. dziśnieńskiego wydano na budowę i konserwację dróg około 640 tys. złotych (w naturaliach i gotówce). Ogólna ilość wykonanych robót ziemnych na drogach wyraża się cyfrą 90.500 m^3. W ciągu roku ub. wybrukowano 10.571 km dróg oprócz budowy i konserwacji dróg o miękkiej nawierzchni.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

spektor lekarski Wil. Urzędu Wojewódzkiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 23 do 29 ub. m. Zanotowano 169 wypadków jaglicy, 31 gruźlicy (w tym 8 zgonów), 31 odry, 18 płonicy, 16 krztuśca (w tym 2 zgony), 12 duru plamistego, 11 róży, 8 zakażenia połogowego (w tym 2 zgony), 8 duru brzusznego, 8 błonicy, po 3 wypadki grypy i świnki i 2 wypadki ospówki.

Targi remontowe w Wilnie i Oszmianie

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że w dniu 4 marca rb. o g. 9 w Wilnie na rynku Kalwaryjskim odbędą się targi remontowe, a w dniach 17 i 18 marca o godz. 9 w Oszmianie na targowicy.

Rzeczy zmarłych w szpitalach miejskich

Rok rocznie po zmarłych w szpitalach miejskich pozostaje pewna ilość rzeczy nie podjętych przez spadkobierców. W ten sposób w ciągu ostatniego 10-lecia zgromadziła się w magazynach szpitalnych pokaźna ilość różnych przedmiotów osobistego użytku zmarłych w szpitalach. W związku z tym Zarząd Miejski sporządził zgodnie z przepisami prawa cywilnego instrukcję w sprawie przechowywania rzeczy po zmarłych w szpitalach miejskich na podstawie której wszelkie rzeczy w stosunku do których nastąpiło prawne przedawnienie roszczeń z powodu upływu 10-lecia przechodzą na własność gminy miasta. Bielizna i ubranie nie nadające się do użytku będą sprzedawane Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na szmaty. Pozostałe pieniądze przelane zostaną do kas miejskich. Przedmioty wartościowe jak pierścionki, kolczyki, obrączki itp. zostaną sprzedane z licytacji — zdatne zaś do użytku pościel i ubranie przekazane będą do szpitala Sawicz z przeznaczeniem dla chorych umysłowo przebywających na koloniach. W stosunku do rzeczy pozostałych po zmarłych po 1. I. 1938 r. instrukcja przewiduje zgodnie z przepisami prawnymi 2 okresy przedawnienia roszczeń. W okresie do 1 lipca 1934 r. t. j. do chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań przedawnienie następuje po latach 10, po wejściu zaś w życie kodeksu zobowiązań przedawnienie roszczeń zachodzi po 20 latach od chwili śmierci zmarłego w szpitalu miejskim.

Szczęście i szanse w grze

W każdej grze można wygrać, albo — przegrać, inaczej gra nie byłaby grą, tylko czymś, co nawet trudno określić. W grze na loterii o wygranej decyduje wyłącznie przypadek, o tym wie każdy i na ten przypadek właśnie liczy.

Lecz ta bezwzględna dyktatura wypadku wcale nie wyklucza istnienia większych lub mniejszych szans, że szczęście człowieka nie ominie, że właśnie go nawiedzi. Jeżeli więc np. dochodzi do tego, że ilość losów, biorących udział w rozgrywce, została zmniejszona ze stu dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy na sto sześćdziesiąt tysięcy, to dla każdego jest rzeczą oczywistą, że szanse wygrania znacznie wzrosły. Im mniej losów, tym łatwiej, naturalnie, wygrać — to proste i jasne.

Ale w planie czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej nie tylko ten fakt zasługuje na podkreślenie. W planie tym przewidziano, że z ogólnej liczby 160.000 losów 80.000 wygrywa: otóż dawniej los dzielił się na 4 samodzielne części, przypuściwszy więc ,że każdy z wygrywających posiadał tylko jedną ćwiartkę, przy tej ilości wygranych byłoby 320.000 wygrywających. Ale teraz los dzieli się na pięć części, zatem w tych samych warunkach wygrywających będzie 400.000, t. j. o całe osiemdziesiąt tysięcy więcej.

Wprawdzie i każda wygrana będzie się dzieliła nie na cztery, lecz na pięć części, ale — jak to zauważył pewien filozof — lepiej wygrać mniej, aniżeli nic. Zresztą nie potrzeba być filozofem, by to zauważyć...

Kto zaś pragnie być jednym z tych czterystu tysięcy wygrywających niech niezwłocznie zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17 lutego.

Przez czarne okulary

„Wandalistyczne instynkty wilnian"

Komunikat Zarządu m. Wilna brzmi:

„Na ostatnim posiedzeniu Magistratu wysunięty został wniosek w sprawie zainstalowania automatów przy zdrojach miejskich dla sprzedaży wody do picia. Sprawa ta wywołała dyskusję zasadniczą na temat kultury społecznej obywateli m. Wilna. Stwierdzono mianowicie, iż poziom kulturalny szerokich warstw mieszkańców Wilna nie pozwala po prostu na europeizację miasta pod względem technicznym Objawy bezmyślnego chuligaństwa dochodzą tego, że zginane są w mieście żelazne słupy orientacyjne dla przystanków autobusowych, wybijane są kamieniami szybki w świetlnych słupach reklamowych a nawet częste są wypadki łamania ławek betonowych w ogrodach publicznych Wszelkie automaty uliczne i ustawiane w lokalach publicznych z reguły są zepsute, ponieważ publiczność korzystając z braku nadzoru niszczy mechanizm automatu wrzucając celowo różne przedmioty imitujące monety. Wandalistyczne instynkty Wilnian są tak rozpowszechnione, że nie tylko nowe inwestycje lecz nawet wszelka konserwacja dobra publicznego napotyka na poważne przeszkody. W tych warunkach instalowanie jakiegokolwiek rodzaju automatu w Wilnie traci swój sens ze względu na konieczny stały nadzór nad nimi. Magistrat w poczuciu głębokiej troski nad podniesieniem poziomu kultury społecznej obywateli miasta zamierza odwołać się do opinii publicznej o pomoc w piętnowaniu objawów zdziczenia kulturalnego wśród mieszkańców miasta".

Czarne okulary ojców miasta uchroniły ich od wydatku na automaty. Zwracamy uwagę, że pretekst ten może doskonale posłużyć do powstrzymania się również od wszelkich innych inwestycyj z dziedziny „europeizacji miasta pod względem technicznym".

A więc dzikusy, dość tego! Zanim miasto się zeuropeizuje wy się musicie zeuropeizować.

Pociąg popularny do Warszawy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie przypomina iż odejście pociągu popularnego z Wilna do Warszawy z wycieczką na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Ferdynanada Ruszczyca w Warszawie nastąpi w dniu dzisiejszym tj. 5 lutego o godz. 23.40.

Koszt udziału w wycieczce 13 zł. 50 gr

Zapisy przyjmują Biura Podróży „Orbis" przy ul. Mickiewicza 16 i Wielkiej 49.

1000 szewców-chałupników przeciwko właścicielom sklepów obuwia

W Wilnie od dłuższego czasu trwa zatarg między właścicielami gotowego obuwia a szewcami chałupnikami. Szewcy zaskarżyli właścicieli sklepów o niedotrzymanie ostatnio zawartej umowy zbiorowej. W odpowiedzi na to właściciele zastosowali w stosunku do chałupników lokaut nie udzielając im zamówień. Poszkodowanych jest około 1000 szewców, którzy za pracę swoją pobierali groszowe zarobki..

Sprawą zainteresował się inspektor pracy.

Wykrycie potajemnej fabryki zapalniczek w Wilnie

Brygada Kontroli Skarbowej w Wilnie wykryła wczoraj przy ul. Żwirki i Wigury nr. 4 potajemną fabrykę zapalniczek. Fabryczka ta znajdowała się w mieszkaniu ślusarza Jaruszewicza.

Podczas rewizji ujawniono 20 wyprodukowanych zapalniczek oraz niezbędne surowce do dalszej produkcji.

W czasie dokonywania rewizji do mieszkania Jeruszewicza weszła jakaś kobieta, którą również zrewidowano. Znaleziono u niej w butelce przemycaną sacharynę.

W piecu mieszkania Jeruszewicza znaleziono etykiety oryginalnych paczek sacharynowych. Z tego wynika, że prócz produkcji zapalniczek, Jeruszewicz trudnił się również przemytem sacharyny. (C)

Kierownik agencji pocztowej przywłaszczył 100 tys. zł.

Wczoraj rano Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Wilnie otrzymała wiadomość o wielkiej defraudacji, której dopuścił się kierownik agencji pocztowej w Wielkorycie, położonej w wojew. poleskim, w pow. brzeskim. Wysokość sprzeniewierzenia według dotychczasowych informacyj przekracza 100 tysięcy złotych.

Według otrzymanych informacyj, szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

„WYMARŁA" AGENCJA.

Wczoraj rano rejonowa Dyrekcja P. i T. w Brześciu n. B. sprawdzała poszczególne agencje pocztowe w obwodzie. Wszystkie agencje odezwały się natychmiast, natomiast poczta w Wielkorycie nie odpowiadała na sygnały. Wielokrotne powtarzanie sygnałów wzywających nie przyniosło skutku. Wobec tego powzięto przypuszczenie, że przewody, prowadzące do tej agencji zostały uszkodzone. Z Brześcia wysłano lotną kolumnę, celem naprawienia przypuszczalnego uszkodzenia. Przewody jednak wszędzie były w porządku. Aparaty działały sprawnie, lecz w Agencji w Wielkorycie nikogo nie było. Agencja została opuszczona przez kierownika, który dopiero w listopadzie ub. r. objął urzędowanie.

Wszystkie szafy w urzędzie znaleziono pootwierane, skrytki nie zamknięte, papiery porozrzucane, kasę otwartą i pustą.

KIEROWNIK AGENCJI ZBIEGŁ...

Do Wielkoryty, niezwłocznie wyjechał inspektor okręgowy Kalinowski, który stwierdził, że kierownik agencji popełnił nadużycia, przywłaszczył sumę sięgającą 100 tysięcy złotych i zbiegł. Według niektórych informacyj defraudant miał zbiec za granicę.

O wypadku powiadomiono policję, która wszczęła pościg.

SPECJALNA KOMISJA WYJECHAŁA Z WILNA DO WIELKORYTY.

Powiadomiona o defraudacji wileńska okręgowa Dyrekcja P. i T. wszczęła niezależnie od policji dochodzenie. Z polecenia dyrektora P. i T. w Wilnie wczoraj wieczorem wyjechała z Wilna do Wielkoryty sjecjalna komisja śledcza, na czele z kierownikiem Inspekcji Dyr. P. i T.

Bliższych szczegółów tego sensacyjnego sprzeniewierzenia na razie brak.

Do sprawy tej powrócimy. (C)

Komunikat organizatorów Podwieczorku przy mikrofonie w Pałacu Reprezentacyjnym (5 lutego)

Panie Gospodynie w wypadku nie sprzedania biletów zechcą zwrócić je dziś między 11—12. Po tym terminie bilety przyjmowane nie będą.

Podwieczorek rozpocznie się punktualnie o godz. 4,30. Osoby spóźnione nie będą wpuszczone na salę. Bilety są u organizatorów wyczerpane. Sprzedawane będą tylko w wypadku otrzymania zwrotów

Informacje telefoniczne w Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej (tel. 25-25).

Uwaga narciarze startujący do biegu o odznakę P. Z. N.

Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno zawiadamia, że bieg o odznakę narciarską który ma się odbyć w niedzielę dnia 6 lutego 1938 roku na „Rowach Sapieżyńskich" został przełożony na inny termin z powodu złych warunków śnieżnych. Termin będzie podany przez Polskie Radio i prasę.

Wysłanie do Berezy

Wczoraj aresztowany został jeden z czynnych działaczy komunistycznych na terenie Wilna Josiel Brajde.

Na mocy decyzji p. wojewody wywrotowca skierowano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

17-letnia dziewczyna strzeliła do siebie

17-letnia Janina Czerniawska, mieszkanka leśniczówki Waneginia pod Wilnem strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w klatkę piersiową.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Tło zamachu samobójczego — romantyczne. (c).

Zboczeniec z kina osadzony w więzieniu

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu komisjonera rybnego Jankiela Fajnberga na balkonie kina „Pan" pod zarzutem, zamachu zbrodniczego na uczenicę, która siedziała w kinie w bliskim z nim sąsiedztwie.

Wczoraj decyzją sędziego śledczego osadzono Fajnberga w więzieniu na Łukiszkach. (c).

KRONIKA WILEŃSKA

— **Przewidywany przebieg pogody w-g PIM na dzień 5 lutego 1938 r.:**

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie, przyziemne umiarkowane, górne około 50 km/godz. Przejrzystość powietrza dość dobra, tylko chwilami słabsza.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Budowa kościoła w Porubanku.** Jak się dowiadujemy, na wiosnę roku bież. zamierzane jest rozpoczęcie budowy kościoła w Porubanku. Zawiązał się komitet budowy kościoła. Komitet ten zwrócił się obecnie do Zarządu Miejskiego z prośbą o przydzielenie miejsca pod budowę świątyni.

AKADEMICKA

— **Wycieczka do Prus Wschodnich.** — Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarod. „Liga" organizuje dnia 25.II.3 r. tygodniową wycieczkę do, Prus Wschodnich — w programie zwiedzenie ziem zamieszkałych przez Mazurów, jak również portu Królewieckiego.

— **Przegląd ostatnich wydarzeń w Niemczech.** Sekcja niemiecka PAZZM „Liga" zawiadamia swych członków, że dnia 8.II 1938 r. o godz. 19 odbędzie się zebranie, na którym kol. Tolkaczew wygłosi referat p. t. „Przegląd ostatnich wydarzeń w Niemczech". Goście mile widziani.

GOSPODARCZA

— **Rybołówstwo zwolnione jest od podatku przemysłowego.** Izba Skarbowa powiadamia, iż zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu zwolnieniu od podatku przemysłowego podlega wszelkiego rodzaju rybołówstwo, prowadzone zarobkowo i zawodowo zarówno na wodach stanowiących obwody rybackie w rozumieniu ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie, jak na wodach niepodlegających przepisów tej ustawy, a zatem nie stanowiących obwodu rybackiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Sybiraków.** W niedzielę dn. 6 lutego o godz. 16.30 w lokalu Federacji PZOO w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków i Koła b. Żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej, w obecności prezesa Zarządu Głównego i komendanta głównego b. żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej w osobie płk. Skorobohatego-Jakubowskiego.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i wybory nowych władz Okręgu.

Po zakończonym zebraniu odbędzie się wspólna kolacja koleżeńska w restauracji „Bristol".

— **Zarząd Koła Wileńskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy** podaje do wiadomości, że w dniu 6 lutego br. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy św Anny 2 zebranie informacyjne, na którym zostaną omówione sprawy organizacyjne oraz zostaną wygłoszone referaty z dziedziny: historii Polski, LOPP i wychowania obywatelskiego.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

— **Zw. Podoficerów Rezerwy** w dniu 5 lutego urządza w salonach P. Z. O. O. herbatkę zapoznawczą i zabawę koleżeńską za zaproszeniami, na którą zaprasza członków z rodzinami.

— **Zebranie klubowe ZPOK** dla Członkiń i wprowadzonych przez nie Gości odbędzie się, jak zawsze, w pierwszą sobotę po pierwszym t. j. dziś (5 bm.) w godzinach od 6 do 8 wieczór, w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3.

Dzienniki i czasopisma. Bufet dobrze zaopatrzony.

ZABAWY

— **Wielka zabawa karnawałowa.** Komitet Rodzicielski Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 28 urządza w sobotę 5 lutego b. r. w sali Związku Rezerwistów przy ul. Św. Anny Nr 2 zabawę karnawałową, dochód z której przeznacza się na pomoc ubogiej dziatwie szkoły.

Orkiestra doborowa.

Bufet tani, obficie zaopatrzony.

Początek o godzinie 21.

Wstęp 99 gr.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę dnia 5 lutego o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera doskonałej komedii w 3 aktach Wł. Fodora **„Mysz kościelna"** z udziałem artystki TKKT w Warszawie p. JADWIGI ZAKLICKIEJ. Dalszą obsadę stanowią: p. p. Biling, Dzwonkowski, Hierowski. Kozłowski, Staszewski i Surowa. Oprawa dekoracyjna K. i J. Golusów.

— **Ostatnie przedstawienie bajki „Dzieci pana majstra".** Jutro w niedzielę 6 lutego o godz. 12.15 w Teatrze na Pohulance zostanie odegrana po raz ostatni wspaniała bajka dla dzieci Wł. Krzemińskiego **„Dzieci pana majstra"** po cenach propagandowych .

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** Jutro w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 4.15 po poł. przedstawienie popołudniowe wypełni wspaniała komedia w 5 aktach E. Scribe'a **„Szklanka wody z p. J. Zaklicką.** Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premiera.** Dziś Teatr Muzyczny Lutnia gra po raz pierwszy po wznowieniu najpiękniejszą i najpopularniejszą operetkę w całym repertuarze operetkowym, a mianowicie **„Księżniczka czardasza** E. Kalmana w świetnie dobranej obsadzie ról i partyj. Malownicze balety przygotował J. Ciesielski. Kier. muzyczne M. Kochanowskiego. Dekorację Grajewskiego.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o g. 4 po południu grana będzie słynna z pięknych melodyj oraz przezabawnej iście karnawałowej treści operetka **„Hrabia Luxemburg".** Ceny zniżone.

— **„Księżniczka czardasza".** Jutro o godz. 8 min. 15 po raz drugi po wznowieniu słynna op. **„Księżniczka czardasza".**

— **Teatr dla dzieci.** Czynią się intensywne przygotowania do wystawienia premiery bajki dla dzieci G. Reuta **„Kapryśna Królewna".**

— **Teatr „Qui pro quo".** Dziś w sobotę powtórzenia premiery, która wczoraj odniosła wielki sukces. Doskonała tym razem część rewiowa, oraz jednoaktowa komedia muzyczna p. t. „WESOŁE GRYZETKI" składają się na piękny program, w którym udział bierze cały zespół. Nadprogram światowej sławy ekscentryca Braun. Początek codziennie o godz. 6.20 i 9 wieczorem.

— **Dela Lipińska** niezrównana pieśniarka wystąpi tylko raz jeden w sobotę 12 bm. w sali b. Konserwatorium (Końska 1). Bilety już do nabycia w kasie sali od 5 do 7 wiecz.

Nowy program.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższego oświadczenia:

W związku ze zdaniem, użytym w wileńskim „Słowie", organie p. Mackiewicza, z dnia 4 lutego r. b., nr. 34, w notatce p. t. „Ciężki dzień premiera Składkowskiego", które brzmi:

> „Wiadomość o wyborze władz i przebiegu zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym, mimo zachowania dużej dyscypliny, **padły wrogie okrzyki pod adresem rządu"**

niżej podpisani delegaci z Okręgu Wileńskiego Z. N. P. na zjazd krakowski, obecni podczas całego przebiegu tegoż zjazdu, oświadczają:

Nieprawdą jest jakoby na nadzwyczajnym zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie padły jakiekolwiek wrogie okrzyki pod adresem rządu, natomiast prawdą jest, że żadnych wrogich okrzyków ani pod adresem rządu, ani władz państwowych nie wznoszono.

(—) **Edward Kilarski,**
Prezes Oddz. Pow. Z. N. P. Nowogródek.

(—) **Eugeniusz Balcerak**
Prezes Okręgu Wileńskiego Z. N. P.,

(—) **Lisowski Stanisław,**
Przew. Wydz. Ped. Okręgu Z. N. P.,

(—) **Owczynnik Bronisław,**
Przew. Wydz. Pracy Sp. Okr. Wil. ZNP.,

(—) **Trybusiewicz Kazimierz,**
Przew. Wydz. Pr. Sp. Oddz. Gr. Z. N. P.,

(—) **Kućko Franciszek,**
Delegat z powiatu wilejskiego,

(—) **Zdybek Stanisław,**
Vice-prezes Oddz. Grodzk. ZNP. Wilno.

RADIO

SOBOTA, dnia 5 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11.40 Scherza symfoniczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Piosenki i operetki hiszpańskie. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Wszystko i nic" — nowela Stefana Żeromskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Bajka o niewidzialnym człowieku" — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert chóru „Zjednoczone". 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Kazanie wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza. 17,50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Noce bezdomnych" — pogadanka Eugeniusza Gulczyńskiego. 18.20 Koncert kameralny. 18.50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków za granica. 19,50 Pogadanka. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21,00 Muzyka taneczna. 21,45 „Partia bridża" — skecz. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

Konkursy polonistyczne P. A. L.

W dniach 1 i 2 lutego br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie akademii.

W czasie obrad ustalono zasady realizacji konkursów polonistycznych, organizowanych na skutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. przez wszystkie kuratoria szkolne pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury.

Udział w pracach poszczególnych sądów konkursowych powierzono następującym akademikom kultury: Na kuratorium warszawskie — prezesowi W. Sieroszewskiemu, na kuratorium krakowskie sekr. gen. J. Kaden-Bandrowskiemu, na kuratorium lwowskie — wiceprezesowi Leopoldowi Staffowi, na kuratorium pomorskie— Ferdynandowi Goetlowi, na kuratorium poznańskie — Karolowi Irzykowskiemu, **na kuratorium wileńskie — Janowi Lorentowiczowi,** na kuratorium śląskie — Kornelowi Makuszyńskiemu, na kuratorium lubelskie — Zofii Nałkowskiej, na kuratorium brzeskie — Jerzemu Szaniawskiemu, na kuratorium wołyńskie — Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu.

Polak buduje gmachy ministerialne w Peru

W stolicy Peru Limie, w Południowej Ameryce, buduje obecnie rząd peruwiański wspaniały gmach ministerstwa sprawiedliwości. Budowę gmachu powierzono cenionemu architektowi polskiemu, p. Jaxa-Małachowskiemu.

Zawieszenie działalności Litewskiego Towarzystwa Naukowego

Wczoraj władze administracyjne zawiesiły działalność Litewskiego Towarzystwa Naukowego. Litewskie Towarzystwo Naukowe należy do najstarszych organizacyj litewskich w Wilnie. Powstało ono w roku 1907.

Decyzja o zawieszeniu działalności Towarzystwa powzięta została na podstawie przeprowadzonych ostatnio przez władze administracyjne kontroli, które stwierdziły, że Towarzystwo prowadzi bezplanową gospodarkę i nie orientuje się nawet jaki posiada majątek, z jakiego źródła otrzymuje pieniądze itp. Stwierdzono ponadto, że Towarzystwo utrzymywało stały kontakt z Kownem, przy czym wypełniało zlecenia rządu litewskiego.

W związku z powziętą decyzją o zawieszeniu działalności wczoraj w godzinach wieczornych opieczętowany został lokal Litewskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Antokolskiej 6.

Kuratorem nad majątkiem Towarzystwa mianowany został adw. Stanisław Węsławski.

Rozrywki umysłowe

1) ZAGADKI „PRZYRODNICZE"
(po 1 punkcie).

a) Nuta i część drzewa
Ptaszek to niewielki
nawet w zimie
ćwierka, śpiewa.

b) Co to za majster,
co za jedną noc
postawi most?

c) Wśród zwierząt olbrzym
i fonetycznie litera
na życie — wielki wpływ wywiera...

2) DZIWNA SPRZEDAŻ
(2 punkty).

Wieśniaczka przyniosła na targ jaja. Pierwszej kupującej sprzedała połowę całej posiadanej ilości i jedno jajo; drugiej — połowę reszty, jedno jajo; trzeciej — znów połowę pozostałych, jedno jajo. Wówczas zostało w koszyku 10 jaj. Ile było jaj w koszyku?

3) KWADRAT MAGICZNY
(2 punkty).

a	a	a	a	1) kolor kart
a	a	c	k	2) napad
k	k	o	o	3) rakiet.
p	r	r	t	4) daszek

4) CIEKAWY PODZIAŁ
(5 punktów).

Trzy siostry niosą jabłka, każda z nich ma jednakową ilość. Spotykają swoich 9 braci i dają im po równo. Po podziale siostry i bracia mają jednakową ilość jabłek. Ile miała każda z sióstr przed podziałem?

5) PIĘKNO OKOLIC WILNA
Szarada zimowa (7 punktów)
ułożył „Dziadek z Bakszty".

Chociaż **czwór — trzeci** nie jest do młocki, —
na kształt **czwór - trzecich biją śnieg** płozy
niemal od świtu do późnej nocki
budząc w szalonym pędzie dreszcz grozy!
Czwarta — dwa — pierwsza, Irena Manna,
gdy mróz wyszczypał im **drugie—czwarte,**
dość wreszcie mając saneczkowania
śpieszą w podwoje domów otwarte.
Raz wypoczynek czas zasłużony
aby od jutra wyjść już na narty.
Potem ślizgawka, — cel wymarzony
lub w świecie sportu jakiś cel czwarty.

OD KIEROWNICTWA DZIAŁU.

Termin nadsyłania rozwiązań przesuwamy do **dni 12** od dnia wydrukowania rozrywek. Pozwoli to na oszczędność, gdyż można będzie nadsyłać rozwiązania z dwóch kolejnych numerów.

W tym numerze umieszczamy zadanie łatwiejsze obok trudniejszych chcąc udostępnić udział w losowaniu dla początkujących.

Przypominamy iż udział w losowaniu bierze każdy nadsyłający rozwiązanie chociażby jednego zadania, oprócz tego biorą udział w losowaniu i autorzy zadań.

Nagroda miesięczna będzie utrzymana.

Za rozwiązanie zadań z numeru K. W. z dnia 22 stycznia 38 r.

Nagrody otrzymali p. Pleskaczewski z Żupran i p. Juchniewicz z Wilna.

P. Pleskaczewski proszony jest o dalszą współpracę. Prosimy o szarady.

Kierownik Działu.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lutego 1938 r. o godz. 9 w lokalu Łagoszo Bazylego przy ul. Lebioda, celem uregulowania zaległych należności Skarbowi Państwa zobowiązanego Łagoszo Bazylego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 8 szt. krów różnej maści oszacowanych na 960 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 do godz. 9 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **J. Kieman.**

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie 1 rewiru J. Pyszkowski mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8 na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1938 r. o godz. 11 w maj. Michalin, gm. Miżewicze,, pow. słonimskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości ,należących do Przemysława Michałowskiego składających się z 150 mtr. kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 lutego 1938 r.

Komornik **J. Pyszkowski.**

Obwieszczenie

Na podstawie par. 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 6 grudnia 1932 roku (Dz. Urz. z r. 1933 Nr 11, poz. 71), Wydział Powiatowy w Lidzie podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy Lidzkiego Powiatowego Związku Samorządowego na r. 1938-39 zostanie wyłożony w Biurze Wydziału Powiatowego w Lidzie do przeglądu płatników danin komunalnych, na czas od dnia 5 do dnia 12 lutego 1938 roku.

Przewodniczący Wydziału Pow.
Starosta
(Stanisław Gąssowski)

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 ,poz. 580), Urząd Skarbowy w Nowogródku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanego w maj. Worończa, gm. Cyryn celem uregulowania zaległych należności na rzecz Państwowego Banku Rolnego — Oddz. w Wilnie i P. Z. U. W. Inspekt. Pow. w Nowogr. Lubańska Izabella odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: klacze wyjazdowe 3 szt. — 900 zł. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11 w lokalu zobowiązanego — w maj. Worończa. gm. Cyryn.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **K. Werman.**

Wiadomości radiowe

ZIMA OKRESEM RADIOFONIZACJI WSI.

Już w grudniu ub. r. a więc na początku okresu zimowego zaznaczyło się wybitne wzmożenie tempa radiofonizacji wsi. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu akcja konkursowa dla wsi, umożliwiająca rolnikom zdobycie odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za jednanie nowych abonentów radiowych. Stale też rośnie ilość wsi całkowicie zradiofonizowanych co najlepiej świadczy o przyjęciu się hasła „Radiofonizujemy wieś polską", na terenie wiejskim. W akcji zmierzającej do pokrycia się wsi lasem masztów antenowych, biorą żywy udział organizacje, oraz czynniki samorządowe, z wójtami sołtysami oraz sekretarzami gminnymi na czele. Coraz częściej spotykamy rezolucje, w których cała gromada uchwala stuprocentową radiofonizację wsi. O wzroście zainteresowania wsi radiem w bieżącym okresie zimowym najlepiej świadczą cyfry. Gdy na jesieni ub. r. we wrześniu, przybyło 17 tysięcy nowych abonentów wiejskich, to już w grudniu ub. r. zarejestrowało się 37 tysięcy słuchaczy wiejskich.

JAK WIDZĄ POLSKĘ RODACY Z ZAGRANICY.
Audycja radiowa.

Dnia 6 lutego o godz. 19.00 w audycji dla Polaków za granicą Melchior Wańkowicz przeprowadzi wywiad z uczestnikami odbywającego się obecnie kursu dla młodzieży polskiej urodzonej i wychowanej za granicą. Dzięki takim kursom organizowanym przez Światowy Zw. Polaków z zagranicy młodzież polska przebywająca poza granicami kraju poznaje swą daleką ojczyznę i nawiązuje nici przyjaźni z rodakami zamieszkałymi w kraju.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 lutego 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	20.—	20.75
„ II „ 670 „	19.—	19.50
Pszenica I „ 748 „	27.50	28.—
„ II „ 726 „	26.50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19.50
Owies I „ 468 „	19.75	20.25
„ II „ 445 „	18.50	19.—
Gryka „ 631 „	18.—	18.50
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	33.75	34.50
„ „ „ I 0—65%	31.—	31.50
„ „ „ II 50—65%	23.—	24.—
„ „ razowa do 95%	23.—	24.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.50	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ III 65—70%	22.50	23.—
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
„ „ „Prima"	29.25	30.—
Otręby żytnie przem stand.	13.25	13.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	15.—	15.50
Wyka	20.—	20.50
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	46.—
Len trzepany Wołożyn	1640.—	1680.—
„ „ Horodziej	2050.—	2090.—
„ „ Traby	1580.—	1620.—
„ „ Miory	1500.—	1540.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1630.—	1670.—
Targaniec moczony	800.—	860.—
„ „ Wołożyn	960.—	1000.—

RÓŻNE

FILATELISTYCZNE BIURO STANISŁAWA WEYCHERTA. Wilno, Bernardyński Nr 7. Najtańsze i najpoważniejsze źródło. Co tydzień nowości! Kupno zbiorów, resztówek.

ZGINĄŁ pies seter irlandzki (bronzowy) odprowadzić za wynagrodzeniem Garbarska 5 m. 25.

Dyrekcja Tow. Kredytowego m. Wilna

zawiadamia, że w dniu 6 marca 1938 roku o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr 14 w Wilnie pierwsze zebranie pełnomocników Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór 2 członków Komitetu Nadzorczego, 2) ustalenie ilości dyrektorów Towarzystwa oraz stwierdzenie potrzeby powołania wicedyrektora. Zebranie pełnomocników odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Nowogródku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lutego 1938 r. o godz 11 w lokalu zobowiązanego w maj. Serwecz, gm. Cyryn celem uregulowania zaległych należności na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie i Fund. Obrot. Ref. Rol. Urz. Sk. w Nowogródku p. Riesenkampf Antoni odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: krowy do wyboru 10 szt. 1.200 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11 w lokalu zobowiązanego w maj. Serwecz.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **K. Werman.**

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE SUKNIE balowe, wizytowe wieczor, płaszcze zimowe W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Wytw. galant. trykotaże, bielizna.

NOŻYCE dźwigniowe i ręczne, maszynki dźwigniowe i klucze do cięcia i gięcia żelaza, drutu i stali betonowej — własnego wyrobu, sztance i nożyce do blachy dostarcza po cenach fabrycznych inż. Józef Weingrün, Kraków, Groble 19.

LOKALE

SKLEP Z MIESZKANIEM pod sklep spożywczy lub restaurację do wynajęcia przy ul Sierakowskiego 20.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis.